Nr. 216 (3324) Warszawa, SOBOTA 4 Sierpnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

NIEMCY—LITWA—ROSJA

Mamy nowy spór dokoła zatargu polsko - litewskiego. Istota sporu przedstawia się jak następuje:

Po wizycie posła niemieckiego Moratha u Waldemarasa, prasa sowiecka zaatakowała Niemcy za jednostronne wystąpienie przeciw Litwie wespół z państwami zachodniemi i potraktowała ten krok niemiecki, jako nieprzyjazny w stosunku do zaprzyjaźnionej Rosji.

Widocznie w odpowiedzi na ten atak, chcąc złagodzić gniew Moskwy, Niemcy odkomenderowały urzędnika Min. Spr. Zagr. Koepkego do posła polskiego w Berlinie Knolla, celem wykazania, że nacisk na Kowno nie był jednostronny.

Jednocześnie PAT podał treść artykułu półurzędowego organu niemieckiego w którym to artykule Niemcy starają się usunąć podejrzenia Rosji i Litwy, jakoby zajęły stanowisko jednostronnie przychylne wobec Polski. M. in. artykuł ten zawiera zdanie, że Niemcy mają pełne zrozumienie i sympatję dla stanowiska Waldemarasa, pragnącego niedopuścić do przesądzenia sprawy wileńskiej.

Otóż z powodu owej wizyty Koepkego u Knolla i artykułu powyższego, szereg pism warszawskich ostro krytykuje politykę Niemiec wobec Polski. Zarzuca się Niemcom, że chcą odegrać rolę pośrednika czy arbitra w sporze polsko - litewskim, oraz nieszczerość i dwulicowość w stosunku do Polski w sprawie wileńskiej.

Nam się wydaje, że prasa polska mocno przesadza cały epizod i zbyt pochopnie potępia zachowanie się Niemiec. Gdyby tu szło tylko o Polskę i Litwę to Niemcy niewątpliwie poprzestałyby na upomnieniu Waldemarasa. Ale skoro wtrąciła się Moskwa, z którą Niemcy utrzymują dobre stosunki i są związane traktatem rapalskim, to trudno od nich wymagać, by z powodu zatargu polsko-litewskiego naraziły się na rozluźnienie tych stosunków. Niemcy bezsprzecznie chcą być w zgodzie z państwami zachodniemi i razem z niemi załagodzić zatarg polsko - litewski. Ale stykają się z oporem Rosji, dążącej do oderwania Niemiec od państw zachodnich. Stąd trudna sytuacja Niemiec w obliczu sprawy litewskiej By trudność tę jakoś przezwyciężyć, wysłano Koepkego do Knolla. Mało tego, jak donosi „Vorwärts" berliński ze źródła półurzędowego, **Niemcy starają się na drodze dyplomatycznej, by także inne mocarstwa wpłynęły na Polskę** w kierunku łagodzenia i odprężenia zatargu z Litwą. Nie wiemy, czy to odniesie skutek, ale w każdym razie idzie tu Niemcom głównie o udobruchanie Moskwy, a nie o pozyskanie łask Litwy czy szkodzenie Polsce. Nie przeczymy zresztą, że Niemcom może też uśmiechać się rola pośrednika w sporze polsko-litewskim, ale tu decydują przecież nie same Niemcy, lecz przedewszystkiem Liga Narodów,

Że Niemcy—przynajmniej w chwili obecnej — nie mają zamiaru zaognić stosunków polsko - litewskich, potwierdza też druga wiadomość „Vorwärtsu" z tegoż źródła półurzędowego że Niemcy zaleciły Waldemarasowi, by zaniechał swego **„zbyt teoretycznego stanowiska"** w sprawie Wilna. Wiadomość ta nie zgadza się ze zdaniem o Wilnie, przytoczonem przez PAT z półurzędowego organu niemieckiego, ale bezwątpienia odpowiada tendencji polityki niemieckiej w chwili obecnej.

Należy sobie zdać sprawę, że głównym przeciwnikiem pokojowego załatwienia zatargu polsko - litewskiego jest dziś Rosja sowiecka. „Izwiestja" wyraźnie oświadczyły, że **pokojowe rozstrzygnięcie tego zatargu jest niemożliwe, ale do zbrojnego rozstrzygniecia Rosja—nie dopuści!** Typowe bolszewickie jątrzenie, niezbędne Moskwie do „gimnastyki rewolucyjnej" na jednym z odcinków „frontu rewolucyjnego". Litwa zaś jest tylko narzędziem do tej gimnastyki, oraz środkiem do trzymania w szachu Niemiec, by orjentacja zachodnia nie wzięła u nich góry.

J. M. B.

LOT POLSKICH LOTNIKOW PRZEZ ATLANTYK

PORANNY START

Le Bourget, 3 sierpnia. (PAT.) **Dziś o godz. 5.48 rano lotnicy polscy Idzikowski i Kubala rozpoczęli swój lot transatlantycki do Nowego Yorku. Droga, jaką obrali lotnicy wiedzie przez Rochefort, wyspy Azorskie i Halifax. Zabrali oni z sobą butelkę szampana, butelkę koniaku, dwa kurczęta, rewolwer, przyrząd do rzucania rakiet i dwie łodzie pneumatyczne. Nad Atlantykiem utrzymuje się dosyć dobra pogoda.**

Paryż, 3 sierpnia. (PAT). Samolot lotników Idzikowskiego i Kubali „Marszałek Piłsudski" jest to wielki dwupłatowiec metalowy. Na aparacie tego samego typu w r. ub. lotnik Pelletier d'Oisy dokonał lotu dokoła morza Śródziemnego. „Marszałek Piłsudski" zaopatrzony jest w motor o sile 650 koni parowych, waży on 7.850 klg., zdolny jest do dokonania lotu o długości 7.800 klm. Lotnicy zabrali ze sobą 6250 litrów benzyny. W razie pomyślnych warunków atmosferycznych powinni oni przybyć do Nowego Jorku w nocy z soboty na niedzielę. Aparatu radjowego na „Marszałku Piłsudskim" niema. Oprócz dwuch małych czółenek gutaperkowych majorowie Idzikowski i Kubala nie zabrali prawie żadnych środków ratunkowych, jednakże w razie przymusowego opuszczenia się na wodę opróżnione zbiorniki pozwolą lotnikom utrzymać się dłuższy czas na powierzchni morza.

Dzisiejsza francuska prasa poranna zamieszcza fotografje lotników polskich, podając drobiazgowy opis ich lotu.

Konstruktor samolotu lotników polskich ma nadzieję, że lot uda się, gdyż Idzikowski i Kubala zabezpieczyli się od wszelkich niespodzianek. Przypuszcza on, że lotnicy w razie napotkania pomiędzy wyspami Azorskiemi i Nową Szkocją przeciwnych wiatrów będą zmuszeni wylądować na Nowej Ziemi lub w Halifaksie dla nabrania benzyny. W drodze będą oni pozostawać prawdopodobnie 45 godzin.

Start „Marszałka Piłsudskiego" odbył się łatwo. Wzniósł się on w powietrze po przebyciu 600 mtr., wywołując entuzjazm licznie zgromadzonej publiczności, wśród której znajdowali się: brat mjr. Kubali, liczni przedstawiciele lotnictwa francuskiego i inni. Lotnicy francuscy po odlocie oświadczyli, że sposób prowadzenia aparatu wskazuje na wielkie doświadczenie i przygotowanie fachowe lotników polskich.

Paryż 3 sierpnia. (PAT.) **O godz. 6 m. 30 lotnicy polscy przelecieli nad Dreux, lecąc na wysokości 400 mtr., z szybkością 178 klm. na godzinę. Lot odbywa się w pomyślnych warunkach. Samolot, towarzyszący lotnikom polskim, powrócił już do Le Bourget.**

MAJOROWIE IDZIKOWSKI I KUBALA KOŁO WYSP AZORSKICH

Z „Polskiego Radja" otrzymaliśmy następujące informacje:

Polskie Radjo połączone jest ze stacją Schenektedy, która komunikuje, iż cały szereg statków pasażerskich widział samolot polski zbliżający się do wysp Azorskich.

Przestrzeń, którą przebyć ma jeszcze polski samolot do wysp Azorskich, wynosi już tylko *200 kilometrów.*

ZAPOWIEDZ ROZRUCHOW KOMUNISTYCZNYCH W SAKSONJI

Berlin, 3 sierpnia. (PAT.) Prasa donosi z Saksonji. na podstawie głosów tamtejszych dzienników komunistycznych o wzbudzających niepokój przygotowaniach saskiej partji komunistycznej do wywołania rozruchów komunistycznych albo urządzania napadów na gmachy rządowe, w myśl dyrektyw, udzielonych komunistom całego świata przez Bucharina. Dążenia te do wywołania rozruchów mają być w pierwszej linji skierowane przeciwko organizacjom socjalno-demokratycznym.

WYLEW AMURU

Moskwa, 3 sierpnia. (PAT.) Rzeka Amur przybiera w dalszym ciągu środkowym swym biegu. Położenie w innych okolicach poprawiło się. Do Chabarowska przybyła pierwsza grupa podróżnych, zatrzymanych w drodze przez powódź. Podjęta została naprawa linji kolejowej na odcinkach zalanych. W Usuryjsku 100 miejscowości ucierpiało z powodu powodzi.

Rada komisarzy ludowych wyasygnowała 2 miljony rubli na pomoc dla ofiar katastrofy powodzi.

OBÓZ LETNI DLA CZŁONKOW ROBOTNICZYCH KLUBOW SPORTOWYCH

KOMUNIKAT

Sekretarjat Generalny Z. S. S. R. podaje do wiadomości wszystkich R.S.K. O. i Klubów, co następuje:

W dniu 13 sierpnia 1928 r. rozpocznie się w Częstochowie (Zawodzie) dwutygodniowy Kurs instruktorski, o charakterze obozu letniego dla członków Robotniczych Klubów Sportowych, zrzeszonych w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Warunki udziału w Kursie są następujące:

1) Kandydat musi być całkowicie zdolnym pod względem fizycznym (kat. A) w wieku od lat 17—30, musi podpisać zobowiązanie do pracy instruktorskiej w Robotniczym Klubie Sportowym na przeciąg minimum 2 lat.

2) Wpłacić tytułem zwrotu kosztów przejazdu koleją, całkowitego utrzymania w obozie i t. p. zł. 10, oraz 1 zł wpisowego — przed rozpoczęciem Kursu przy zgłoszeniu do Sekretarjatu. ZRSS zwraca specjalną uwagę, iż wobec nie wpłacania wpisowego i innych należności przez uczestników poprzednich Kursów — Komenda Kursu bezwzględnie nie będzie przyjmować uczestników, którzy nie wpłacą wpisowego przy zgłoszeniu.

3) Każdy z uczestników winien wziąć ze sobą: koc, prześcieradło, poduszkę, przybory do jedzenia, strój lekkoatletyczny.

O miejscu, godzinie zbiórki zostaną odrazu zawiadomieni ci z towarzyszów, którzy nadeślą zgłoszenie wraz z wpisowem.

Ze względu na krótki przeciąg czasu, prosimy o zrobienie jak największego wysiłku, celem jaknajliczniejszego obesłania Kursu.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 6 sierpnia r. b.

Za Z. R. S. S.
V.-Przewodniczący
Poseł Kazimierz PUŻAK,
Sekretarz Generalny
Dr. Jerzy MICHAŁOWICZ.

KONGRES MIĘDZYNARODOWKI

Trzeci Kongres Socjalistycznej Międzynarodówki, który 5 b. m. zbiera się w Brukseli, będzie znacznie liczniejszy od poprzedniego, który w sierpniu 1925 odbył się w Marsylji. Do dnia 25 lipca zgłoszono już 500 delegatów, która to liczba do otwarcia kongresu znacznie urośnie. Z samej Anglji zgłoszono 65 delegatów gdy na poprzednim kongresie było ich tylko 38, z Francji zgłoszono 56 wobec 33, z Austrji 67 (44), z Danji 31 (11), z Niemiec 100 (73), z Czechosłowacji 26 (14). **Z Polski wyjeżdża 15 delegatów.** Również liczna będzie delegacja ze Stanów Zj. Am. Półn., na czele której staną członkowie egzekutywy tow. tow. **Berger i Hillquit.**

Z Argentyny poza delegacją partji socjalistycznej przybywa delegacja Niezależnej Partji Socjalistycznej, która zgłosiła swe przystąpienie do Międzynarodówki. Ponadto przybywa szereg egzotycznych gości, przedstawicieli organizacyj zawodowych z Indji, Trinidadu, Cejlonu itd.

Delegaci będą usadowieni według jednego z trzech języków, jakim się porozumiewają. A więc delegaci, mówiący po angielsku, zajmą trybunę delegaci, używający francuskiego języka, zajmą prawą stronę sali uroczystej Domu Ludowego, delegaci, mówiący po niemiecku — lewą stronę. Idzie w danym wypadku o oszczędność czasu, gdyż przekłady przemówień będą jednocześnie wygłaszane.

Na przywitanie delegatów odbędzie się wielki pochód Młodzieży z udziałem 1500 dzieci robotniczych, **dwudziestu tysięcy** gimnastyków cyklistów i członków różnych związków sportowych i oświatowych **Organizacji Młodzieży.** W pochodzie uczestniczyć będzie **4 tysiące** chorążych i tyluż zastępców, zgórą **10 tysięcy** „milicjantów czerwonych" oraz **150** orkiestr.

WYWIAD Z WALDEMARASEM

Berlin, 3 sierpnia. (PAT). Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu" Dubrowicz, wyjechał do Kowna, gdzie dla dziennika swego uzyskał wywiad od premjera litewskiego Waldemarasa. Na pytanie korespondenta, jakie obecnie Waldemaras widzi możliwości zbrojnego konfliktu z Polską, premjer litewski odpowiedział, że nie przewiduje on możliwości wojny, z pewną troską myśli jedynie o kongresie legjonistów w Wilnie, na którym Marszałek Piłsudski ma wyjawić swą wielką tajemnicę. Aczkolwiek nie jest rzeczą wykluczoną, iż ta tajemnica okaże się niczem, to w każdym jednak razie, o ile zechce się dać wiarę pogłoskom, można oczekiwać oświadczenia Marszałka w kwestji wileńskiej. Gdyby Marszałek Piłsudski ogłosił odłączenie Wileńszczyzny od Polski, a przez to utworzył drugie niepodległe państwo litewskie, co równałoby się wezwaniu, rzuconemu pod adresem Litwy Kowieńskiej do przyłączenia się do Polski, to rząd litewski przeciwstawi się temu sposobowi rozwiązania konfliktu wszystkiemi rozporządzalnemi środkami, jak również każdemu innemu rozwiązaniu, któreby godziło w niepodległość Litwy. Natomiast rząd kowieński okaże jaknajwiększe zrozumienie każdemu rozwiązaniu, które uszanuje nietykalność państwa litewskiego. Korespondent zapytał Waldemarasa, czy wierzy pogłoskom, że sir Lindsay w czasie pobytu swego w Warszawie omawiał z Marszałkiem Piłsudskim możliwości autonomji dla Wilna, premjer kowieński oświadczył, że nie zna on wprawdzie stanowiska urzędowych sfer londyńskich, ale o ile zdołał w czasie swego pobytu w Londynie sprawdzić, to w opinji tamtejszej nurtują tendencje życzliwe projektowi autonomji Wileńszczyzny. Struktura polityczna umysłowości angielskiej z upodobaniem poszukuje zawsze wyjścia w tendencjach federalistycznych. Na pytanie korespondenta, czy z uwagi na opinję fachowców wojskowych, iż Rosja jest zbyt słaba, aby myśleć o wojnie, nie obawia się on możliwości zlokalizowania ewentualnego zbrojnego konfliktu między Polską, a Litwą, Waldemaras odpowiedział, że z chwilą rozpoczęcia wojny nie można przewidzieć jej dalszego rozwoju. Dowodem tego jest ostatnia wojna światowa, w którą wszystkie państwa zostały wciągnięte. Domniemana słabość jakiegokolwiek państwa, jak dowodzi tego historja, nigdy nie była zaporą uniemożliwiającą jakiemuś państwu brania udziału w wojnie.

Waldemaras zakończył swoje wywody podkreśleniem, że jednak nie wierzy w możliwość zbrojnego konfliktu; „Według mojego przekonania—oświadczył Waldemaras — Francja w decydującej chwili rozporządzać będzie wystarczającemi środkami, aby siłą powstrzymać Polskę". Waldemaras sądzi, że dyplomatyczna sytuacja Francji jest dziś bardziej skomplikowana, aniżeli w chwili, gdy zawierano sojusz wojskowy z Polską. Gdyby doszło do konfliktu polsko - litewskiego, wówczas Francja stanęłaby wobec dylematu: zerwać z Polską, algo też sprzeniewierzyć się umowom locarneńskim i innym podobnym umowom. Wszystko wskazuje na to, że Francja chce kontynuować politykę pokojową. We Francji nikt nie ukrywa swojego niezadowolenia z polityki Marszałka Piłsudskiego. Zdaniem p. Waldemarasa, przyjęcie, zgotowane generałom Sikorskiemu i Hallerowi w Paryżu, świadczy, że nietylko pomiędzy rządem Paryża i Warszawy, ale również pomiędzy sztabami generalnymi obu państw panują stosunki niezbyt serdeczne, z czego jednak nie wynika, jakoby nacisk Francji na Litwę w Lidze Narodów miał się zmniejszyć. Wręcz przeciwnie. Likwidacja zatargu polsko - litewskiego, w myśl życzeń polskich, mogłaby dla Francji być najlepszem wyjściem z jej opresji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Francja będzie się więc starała zmusić Litwę do ustępliwości. Na pytanie korespondenta, czy Litwa bierze pod uwagę ewentualność wystąpienia z Ligi Narodów, odpowiedział Waldemaras, że jakkolwiek korzyści, jakie daje Litwie przynależność do Ligi Narodów w obecnej chwili nie są jeszcze widoczne, to jednak narazie rząd kowieński nie zastanawiał się poważnie nad usunięciem się z Genewy. Może jednak nadejść taka chwila, w której przynależność do Ligi Narodów nie dałaby się pogodzić z honorem Litwy.

ZBRODNICZY POSIEW

Wilno, 3 sierpnia. (AW). Do „Kurjera Wileńskiego" donoszą ze Święcian iż ostatnio na terenie gmin Duksztu i Mielewiany powiatu święciańskiego, gdzie znajduje się znaczny procent ludności litewskiej, władze bezpieczeństwa skonstatowały fakt masowego szerzenia przez nieznanych sprawców wersyj o mającej wybuchnąć we wrześniu wojnie polsko-litewskiej. Wersje te zmierzają do wywołania wśród miejscowej ludności paniki i niezadowolenia. Według wszelkich danych, akcja powyższa prowadzona jest w ścisłym kontakcie z wywiadem litewskim i pozostaje w wyniku z ostatniemi uchwałami zjazdu kierowników organizacji litewskiego przysposobienia wojskowego i szaulisów. Zebranie odbyło się przed kilku dniami w Kownie pod kierownictwem osobistości oficjalnych z departamentu obrony krajowej. Na zebraniu tem powzięte zostały uchwały zorganizowania akcji wypadowej na terytorjum polskie dla wywołania wrzenia w polskim pasie pogranicznym.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

PANIE NA START!

(Ze zbioru „Laur Olimpijski", nagrodzonego pierwszą nagrodą na Olimpjadzie w Amsterdamie).

Woła nas trąba grająca
i ostry nas woła dzwonek,
Biegniemy, siostry dziewicze,
spartanek i amazonek.

Ręce do góry podniósłszy,
wysmukłość przydając biodrom,
Skokiem jelenic biegniemy
przez zachwycony hippodrom.

Nagość ciał naszych jest korą
jędrnego, ścisłego drzewa,
W piersiach się naszych, jak w dzbanach,,
krew mleka przyszłego przelewa.

Nogi, nadzieję miłości
i tajemnicę kochania,
Bez-wstyd nasz triumfujący
przed oczy wszystkich odsłania.

Bierzcie nas, silni efebi,
w mocy swej nieutrudzonej,
Do ramion waszych biegniemy,
dziewice wasze i żony.

Do mety swej — urodzaju,
by powić wam nową ziemię,
Spartanki i amazonki,
zwycięskie, radosne plemię.

O DACH NAD GŁOWĄ

Cała Europa zajmuje się od zakończenia wojny zagadnieniem „dachu nad głową". Jestto zagadnienie powszechne. Niema rządu, któryby się nad nim nie głowił. Niema partji politycznej, którąby nie musiała czuwać nad nim. Jestto zagadnienie, zresztą o bogatej historycznej przeszłości, o olbrzymiej literaturze na całej przestrzeni dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Nigdy dotychczas zagadnienie to nie było tak palące, jak obecnie. I dość przyjrzeć się rozwojowi sprawy mieszkaniowej za ostatnie dziesięciolecia, aby zrozumieć całą jego palącą wagę. Oto kilka przykładów:

Anglja od końca 1918 roku zaczęła gwałtownie rozwiązywać kwestję dachu nad głową. Obliczono wówczas, że brak w Anglji 825.000 mieszkań. 8 kwietnia parlament uchwalił pierwszą ustawę (bill Addison'a), obejmującą program zbudowania pół miljona mieszkań. Nie będziemy tu opowiadali całej złożonej historji ustawodawstwa mieszkaniowego. Dość, że pomiędzy 1919 a 1926 rokiem zbudowano w Anglji *654.000* domków mieszkalnych kosztem pół miljarda funtów szterlingów. W budżecie ciężar przypadający na rzecz państwa na rok 1927 zapisany jest w kwocie *8½ miljona funtów.*

W *Belgji* w październiku 1919 powstaje „Towarzystwo państwowe (narodowe) budowy tanich mieszkań", które miało prowokować powstawanie podobnych stowarzyszeń regjonalnych. Państwo dawałoby fundusze na 2%, amortyzowane w ciągu 66 lat. Pod wpływem tej instytucji powstało 250 stowarzyszeń. Stowarzyszenia te posiadają kapitał 234 miljonów franków (16% od państwa, 39% od samorządów, 12% od osób prywatnych, reszta od zarządów prowincji, od banków i różnych instytucji społecznych, rozporządzających kapitałami). W r. 1925 — było już gotowych *150 tysięcy domów!*

Niemcy za czas od 1919 do 1926 roku zbudowały *800.000 domów mieszkalnych.*

Przed kilku dniami parlament francuski z inicjatywy ministra Loucheura postanowił przystąpić do zmniejszenia sprawy braku mieszkań na wielką skalę i wysłał komisję dla zbadania tej sprawy zagranicę. Dokądkolwiek komisja ta dotrze, wszędzie zauważy olbrzymi ruch w tej dziedzinie.

Czy we Włoszech, czy w Holandji, czy w Czechosłowacji, czy w Polsce— sprawa budowy tanich mieszkań, mieszkań dla inteligencji pracującej i dla klasy robotniczej jest na porządku dziennym. Nasze kooperatywy mieszkaniowe takie biedne, tak ciężko walczące z brakiem środków, z przeszkodami wszelkiej natury, za mało być może czynią, aby zwrócić na siebie uwagę publiczną. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłosiła niedawno bardzo ciekawe sprawozdanie za kilka lat działalności swojej. Spółdzielnia ta może się pochwalić pracą swoją i rzeczą jest klasy robotniczej, jako całości, popierać tego rodzaju inicjatywy, na których wykonanie składa się nieskończona ofiarność i entuzjazm kooperatystów, a także kapitał, udzielany tak skąpo z funduszów ogólnych. Instytucja „baraków" musi się ostatecznie skończyć. Nocowanie pod mostem również. Wielkie państwo musi znaleźć środki, aby zapewnić obywatelom swoim „dach nad głową".

„Dach" ten nie może być demagogicznym kawałem na czasy wyborów do Sejmu, czy do rad miejskich. I byłoby może dobrze, gdyby nasze organizacje „ekonomistów", „polityków społecznych itp. zajmowały się propagandą budownictwa tanich mieszkań dla klasy robotniczej. Tylko w korporacji budowniczych, estetyków, ekonomistów, finansistów, przy współudziale opinji oświeconej, robotniczej — może ta kwestja być doprowadzona u nas do rozwiązania. To, co jest, zasługuje na uznanie i na pochwałę. Jestto jednak kropla w morzu naszych potrzeb. Daleko nam do przepychu angielskiego, gdzie miljon rodzin robotniczych, posiadło w ciągu lat dziesięciu dom własny w całym znaczeniu tego wyrazu.

Ale i Polska jest krajem cywilizacji, gdzie rodzina robotnicza, liczniejsza od angielskiej, chce i musi posiadać dach nad głową. Jeżeli naprawdę będzie *chciała*, to dach ten posiądzie!

Henryk Bezmaski.

POGRZEB TOW. B. JAROSZEWSKIEGO

W czwartek, 2 b. m. odbył się w Krakowie uroczysty pogrzeb tow. **Bolesława Jaroszewskiego,** członka Rady Naczelnej P. P. S. i komisji Centralnej Zw. Zaw., gen. sekretarza Zw. Zaw. Rob. Drzewnych.

Pogrzeb ten był wielką manifestacją robotniczego Krakowa, który w ten sposób pożegnał zmarłego.

Po modłach żałobnych wyniesiono trumnę z kaplicy cmentarnej przy dźwiękach pieśni żałobnej **„Lutni robotniczej"** następnie ruszył olbrzymi pochód, niesiono szereg wieńców z czerwonemi szarfami. Trumnę zmarłego otaczały czerwone sztandary.

Nad otwartą mogiłą przemawiali, żegnając ś. p. Bol. Jaroszewskiego tow. pos. **Z. Żuławski,** tow. **Rutkowski** im. robotników drzewnych, tow. **Rutkiewicz** z Warszawy im. Centr. Zw. Urzędników Kas Chorych, tow. pos. **Bobrowski,** im. O. K. R. i Klubu radców PPS. i tow. **Przybyś** im. Rady Zawodowej.

Po przemówieniach trumnę złożono do grobu przy dźwiękach **„Czerwonego Sztandaru".**

Im. miasta Krakowa, którego zmarły był długoletnim radcą miejskim wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych przedstawiciele prezydjum miasta i wszystkich klubów radzieckich.

PODWYŻSZENIE RENT DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.XI 1927 r., o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, przyniosło wszystkim osobom ubezpieczonym dotąd na podstawie dawnych ustaw niemieckiej i austrjackiej bardzo poważne podwyższenie świadczeń, których wypłatę uzależniono jednak od istnienia określonych rezerw majątkowych. Z tego względu Min. Pracy i Opieki Społecznej zarządziło by od 1 stycznia b. r. tymczasowo wypłacano świadczenia podwyższone o 50 proc. przewidywanego wzrostu. Obecnie na terenie działania Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie obliczenia zostały ukończone wobec czego Min. Pracy wydało zarządzenie wypłaty pełnych świadczeń od 1 sierpnia r. b. Dzięki temu renty inwalidzkie i starcze prawie się podwoiły, a renty wdowie zostały prawie 2 i pół krotnie zwiększone. Pozatem rentobiorcy otrzymują odpowiednie wyrównanie wstecz za czas od 1 stycznia do 1 sierpnia b. r.

OSTRZEŻENIE DO ROBOTNIKOW

W Zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Drewnicy, towarzysze nasi wprowadzili 8-mio godzinny dzień pracy własnemi siłami, ze względu na fakt, że pomimo częstych interwencyj Związku i Inspektoratu Pracy, kierownictwo Zakładu nadal zmuszało pracowników do pracy trwającej kilkanaście godzin dziennie. Lekarz Naczelny Zakładu p. Dr. Rychliński, mszcząc się za wprowadzenie ustawowego dnia pracy, wypowiedział pracę wszystkim pracownikom i usiłuje ich w ten sposób sterroryzować.

Ostrzegamy na tej drodze wszystkich robotników, ażeby nie pozwolili się zaangażować do pracy w Zakładzie w Drewnicy, gdyż przyczyniliby się do łamania ustaw robotniczych i osłabienia słusznych żądań pracowników w Drewnicy. Każdy, kto przyjmie podczas zatargu pracę w Zakładzie w Drewnicy, będzie przez nas traktowany, jako wróg klasy robotniczej i jako taki będzie musiał ponosić jak najdalej idące konsekwencje.

Prosimy pisma robotnicze o przedruk.

Zarząd Główny
Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce.

NAUCZYCIELE SZKÓŁ ŚREDNICH U NOWEGO MINISTRA OŚWIATY

Wczoraj, na specjalnej konferencji, delegaci Zarządu Głównego Zw. Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich (St. Świdwiński i T. Wojeński) przedstawili nowemu Ministrowi W. R. i O. P. szereg postulatów i memorjałów, ogłoszonych już poprzednio, oraz nowe; w sprawie zakusów reakcji na uchwałę Sejmu co do zniesienia okólnika o praktykach religijnych; dalej w sprawie przenosin i zwolnień nauczycieli szkół państwowych, oraz podjęcia akcyj wychowawczych w szkole średniej w związku z szeregiem samobójstw i wystąpień młodzieży przeciw nauczycielstwu w ubiegłym roku szkolnym.

Delegaci przedstawili grozę i niebezpieczeństwo dotychczasowej polityki szkolnej, zwłaszcza w zakresie średniej szkoły prywatnej (zniesienie kategoryj, tendencyjna polityka wobec szkół związkowych, zwłaszcza w Piotrkowie, uposażenia i stabilizacja nauczycieli), uposażeń i zasad pragmatyki nauczycieli szkół państwowych (Ustawa Sanacyjna, ograniczenie zajęć ubocznych, przenosiny, tendencyjne wykonywanie zarządzeń Min. W. R. i O. P. w poszczególnych Kuratorjach).

Ze spraw szkolnych przedstawiono, między innemi, zwłaszcza konieczność rewizyj zasad kwalifikacyj nauczycielskich, oraz realizacji postulatów szkoły jednolitej i świeckiej.

W odpowiedzi na te wywody p. minister podkreślił trudność, często niemożność uzgodnienia potrzeb ekonomicznych z kulturalnemi.

NA MARGINESIE OSWIADCZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Po dwóch tygodniach względnego wypoczynku, przeglądając różne swoje szpargały, które zabrałem z Warszawy, znalazłem numer *„Głosu Prawdy"*, którego pierwszą stronę zajmuje: „Wielka deklaracja Marszałka: Dlaczego ustąpiłem ze stanowiska szefa gabinetu".

Zauważyłem, że gdy się coś czyta po pewnym czasie poraz drugi, to odbiera się zupełnie inne wrażenie, niż przy pierwszem czytaniu. Zdaję sobie sprawę, że z podobnemi oświadczeniami bardzo trudno jest dyskuwać, jeżeli jednak zdecydowałem się na pisanie, to dlatego, żeby sprostować niektóre twierdzenia p. Marszałka Piłsudskiego.

Gdy marsz. Piłsudski mówi o roli Prezydenta Rzeczypospolitej w naszej Konstytucji, to poza mniej lub więcej napastliwemi słowami pod adresem Konstytucji — niema absolutnie nic. Bo przecież ogromna większość Polaków, czytających gazety, nie uwierzy nawet p. Marszałkowi Piłsudskiemu, gdy powiada, że Prezydent jest tak bardzo nieszczęśliwy, że nawet lokajów nie może sobie przyjąć takich, jakich chce. Przyznacie pewno czytelnicy, że w tem powiedzeniu jest gruba przesada, tembardziej, że w stosunkowo krótkim czasie za urzędowania obecnego p. Prezydenta jest już trzeci z kolei szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta.

Któż zmieniał tych panów? O ile pamięć mnie nie myli, w każdym razie nie Sejm. Proszę teraz zastanowić się nad powiedzeniem p. Marszałka Piłsudskiego „dość panom powiedzieć, że nie ma on (mowa o Prezydencie) prawa stworzyć sobie najbliższego otoczenia, nawet jeżeli chodzi o lokajów, czy pokojówki bez innego człowieka".

Zaiste ciekawą rolę w Państwie przypisuje p. Marszałek Piłsudski p. Prezydentowi. Chciałbym widzieć Prezydenta, który pozwoliłby sobie narzucić obowiązek przyjmowania lokajów i kucharek.

Nie tak dawno byłem na audjencji u Pana Prezydenta. Pan Prezydent mówił bardzo obszernie o różnych kwestjach natury gospodarczej i kulturalnej, ale ani jednem słowem nie narzekał na brak władzy, przeciwnie z pogodą i miłością mówił o Polsce i Polakach, że jest dumny z Polaków, bo widzi postęp kultury w narodzie.

Idźmy dalej. „Gdy byłem Naczelnikiem Państwa i gdy po wojnie zwycięsko przeze mnie przeprowadzonej, jako Naczelny Wódz zdecydowałem po długich wahaniach nie robić nic i pozostawić Polskę samą sobie".

Czasy te są zbyt bliskie i dobrze pamiętamy, oczywista nie wszyscy, historyczne posiedzenie Rady Obrony Państwa, gdy wobec odwrotu wojsk naszych na całym froncie domagał się p. Marszałek Piłsudski stworzenia Rządu Obrony Narodowej z udziałem PPS., słusznie widząc ratunek Polski w połączeniu się całego społeczeństwa, nie wyłączając PPS. Prezydjum gabinetu oddano przywódcom chłopów i robotników, podkreślając, że bez udziału w walce obronnej chłopów i robotników najlepsza strategja nie dopisze. Nie będę odsłaniał przed szeroką opinją Polski stanu psychicznego p. Marszałka w tym okresie, albowiem szanuję przeszłość i ludzi, którzy dla wielkości Polski walczyli. Nie czyniliśmy p. Marszałkowi Piłsudskiemu z tego powodu wyrzutów i nie przypominalibyśmy obecnie, gdyby p. Marszałek Piłsudski nie przypisywał sobie wszystkiego.

Zwalczaliśmy pogląd narodowych demokratów, gdy przypisywali zwycięstwo nad bolszewikami gen. Weygandowi. Ale zwalczać też musimy „krótką pamięć" p. Marszałka Piłsudskiego, gdy sobie wyłącznie przypisuje zwycięstwo nad bolszewikami Wszak pamiętne są chwile, gdy ówczesny minister wojny p. K. Sosnkowski, powołując się na wojnę, chciał zmilitaryzować robotników, wystarczył jeno sprzeciw Prezesa Klubu Z. P. P. S., tow. N. Barlickiego, a cały plan, mozolnie opracowany przez p. gen. Sosnkowskiego, został zaniechany. P. gen. Sosnkowski zdawał sobie sprawę, że wojny prowadzić jednocześnie i z bolszewikami i z robotnikami polskimi — niepodobna. Czy przez to, co powiedziałem wyżej, znaczenie p. Marszałka Piłsudskiego, umniejszyłoby się, choć na jotę, gdyby oddał, co należy wszystkim, którzy w dziele obrony Polski brali udział?

Dotyka dalej p. Marszałek Piłsudski w swojem oświadczeniu wyboru ś. p. Gabrjela Narutowicza, mówiąc: „Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej najprzód zhańbiono bezecnemi manifestacjami, a potem zabito — był to mój serdeczny przyjaciel — aby konkurent suwerenności posłów wiedział i rozumiał: czem grozi walka z suwerenami".

Jakie to jest wszystko bolesne! Czemu p. Marszałek Piłsudski czyni odpowiedzialnymi za mord Pierwszego Prezydenta posłów bez wymienienia o jakich posłach jest mowa? Jaki może być cel takiego oświetlenia historycznych faktów?!

Dotykając kwestji wyboru Pierwszego Prezydenta, zapomniał p. Marszałek Piłsudski dodać, że jego kandydatem był p. *Stan. Wojciechowski*, ale z powodu sprzeciwu „Wyzwolenia", został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe ś. p. Gabrjel Narutowicz, który w trzy dni potem został zamordowany. Czyż niema w obecnym obozie rządowym ludzi, którzy mordercę Niewiadomskiego robili bohaterem? Niech poszukają panowie Sławkowie, a napewno znajdą wielu takich.

Ciekawą jest dalej rzeczą, kogo nam, lewicy robotniczo - chłopskiej, narzucił w krytycznych dniach grudniowych na zbawcę Polski p. Marszałek Piłsudski. Wszyscy pamiętamy przecież, że narzucił nam na premjera rządu gen. *Władysława Sikorskiego*, tego samego, którego w rok później odsądzał za jego działalność w okresie wojny światowej od czci i wiary.

Chcę być zupełnie otwarty i szczery. Wobec tego zapytuję, czy część winy za te burdy, jakie czynili nacjonaliści w grudniu 1922 r. nie spada i na p. Marszałka Piłsudskiego? On to przedewszystkiem swojem postępowaniem rozzuchwalił reakcję, on obdarzał godnościami różnych dygnitarzy wojskowych z b. armji zaborczych po to, żeby ich później zdeptać i sponiewierać. Nie chodzi mi wcale o tych panów. Co myślałem o tych mianowaniach, dałem wyraz w osobistej rozmowie z p. Marszałkiem Piłsudskim po powrocie z katorgi. Chodzi mi o metodę postępowania. Wszak dla nikogo nie jest tajemnicą, że jeszcze dziś mamy bardzo dużo legjonistów, którzy prowadzą nędzny żywot, wówczas, gdy szafuje się odznaczeniami t. zw. katolikom z b. armji rosyjskiej. Robi się to dlatego, żeby zjednać ich dla p. Marszałka Piłsudskiego. Utarł się zwyczaj kwalifikowania oficerów na t. zw. lojalnych dla p. Marszałka Piłsudskiego i nielojalnych. Jest grono ludzi, którzy chcą wyrzucać ze Związku Legjonistów wszystkich tych, którzy nie chcą iść z rozkazu p. Sławka na ugodę z magnaterją polską.

Jeżeli zastanowimy się nad ogólną treścią wywiadu, to poza groźbą oktrojowania konstytucji i lżeniem posłów — niema nic; żadnej konstruktywnej myśli, sama negacja i złość. I po tem wszystkiem nam każą ugiąć się przed potężną wolą p. Marszałka Piłsudskiego i przykroić konstytucję dla niego.

Nie! PPS. służy Państwu i klasie pracującej, ale nie jednostce.

J. Kwapiński.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KAPITAN COURTNEY URATOWANY

Okręt „Minnevaska", który, na podstawie doniesień radjowych lotnika Courtneya, pośpieszył mu na pomoc, wczoraj o godzinie 4-tej po południu według czasu środkowo - europejskiego dotarł do miejsca postoju hydroplanu, w rejonie archipelagu wysp Azorskich. Cała załoga samolotu Courtneya znajduje się przy pełnem zdrowiu.

WYBUCH W RAFINERJI NAFTY.

W rafinerji nafty Lawrencewille Indjanopolis (U. S. A.) nastąpiła potężna eksplozja w miejscowej rafinerji nafty. Zginęło 8 ludzi, los 15 ludzi jest niewiadomy. Istnieją obawy iż wszyscy oni zginęli.

UPAŁY W SOFJI

Upały w Sofji trwają w dalszym ciągu, przyczem temperatura wynosi powyżej 40 st. w cieniu. Pożary lasów mnożą się.

MAJĄTEK LOEVENSTEINA.

Jak ogłasza firma bankowa Wauters udział Loevensteina w „Hydro - electric Securties" po cenie kupna wynosi 42,347,453 dolarów i przedstawia wartość giełdową 42,600.000 dolarów. Do tego nie są doliczone inne aktywa w wysokości 2,759,200 dol. oraz najróżnorodniejsze obligacje, jak również dywidenda za czas od maja 1927 r. do maja 1928 r. od udziałów „Hydroelectric" w wysokości 2,3 miljony dol. netto, t. zn. 5 i pół proc ceny kupna. Towarzystwo Helding jest prowadzone w dalszym ciągu w duchu zamierzeń Loevensteina.

CZŁONEK PARTJI PRACY—ARCYBISKUPEM

Na miejsce 81-letniego arcybiskupa Davidsona, ustępującego ze swego stanowiska w październiku r. b., mianowano arcybiskupem Canterbury, dotychczasowego arcybiskupa Jorku Cosmo G. Langa, który jednocześnie otrzyma godność prymasa kościoła anglikańskiego Anglji. Miejsce Langa obejmie dotychczasowy biskup manczesterski William Temple, który od r. 1919 należy do Partji Pracy.

Kiedy w Polsce możliwy będzie arcybiskup - socjalista?

W ANGLJI BEZROBOCIE ROSNIE

23-go lipca wynosiła ogólna liczba bezrobotnych w Anglji 1.282.900 osób, t. j. o 35.465 więcej, niż w tygodniu ubiegłym, a 255.998 więcej, niż w r. ub.

WYJAZD POLSKIEGO LAUREATA DO AMSTERDAMU

Wczoraj wieczorem, o godz. 8.50 wyjechał do Amsterdamu celem osobistego odbioru przyznanej mu nagrody laureat konkursu artystycznego na Olimpiadzie w dziale literatury, p. Kazimierz Wierzyński. P. Wierzyńskiego odprowadziło liczne grono osób.

Wczoraj też p. Wierzyński otrzymał depesze gratulacyjne od p. min. Oświaty, prezydenta Warszawy, dyr. dep. Sztuki Min. W. R. i O. P., i wiele innych.

KRONIKA POLITYCZNA

DEPARTAMENT ZDROWIA POZOSTAJE PRZY MIN. SPRAW WEWN.

PAT stwierdza, że wiadomość o przeniesieniu departamentu służby zdrowia z Min. Spraw Wewnętrznych do Min. Pracy jest nieprawdziwa. Sprawa ta jak podaje PAT. wogóle nie była w ostatnich czasach przez miarodajne czynniki rozważana.

SPŁAW DRZEWA Z SOWIETÓW.

W dn. 2 b. m. udała się na odcinek graniczny województwa wileńskiego i woj. nowogródzkiego komisja urzędnicza celem zbadania sprawy spławu tratew sowieckich do Polski, rzekami Dźwiną, Iłją i Niemnem. W skład komisji weszli delegaci Min. Skarbu, Robót Publicznych, Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych.

Z MIN. SPRAW ZAGRAN.

Podsekretarz stanu Min. Spraw Zagranicznych p. Wysocki, przyjął wczoraj posła włoskiego p. Maioniego, z którym odbył godzinną konferencję.

Z MIN. SPRAW WEWN.

Do Warszawy przybył w sprawach służbowych wojewoda wołyński p. Józefski.

ZAMIAST WYJASNIENIA — GROŹBY

Od Departamentu Lotnictwa otrzymujemy następujący komunikat:

Ostatnimi czasy w niektórych odłamach prasy krajowej ukazują się coraz częściej alarmujące wzmianki o rzekomych katastrofach lotniczych, które po większej części były jedynie wypadkami lotniczemi zdarzającemi się zawsze i wszędzie. Należy przytem zaznaczyć, iż podawano w tych wzmiankach między innemi dane dotyczące urządzeń konstrukcyjnych, systemu płatowców, silników, a nawet szczegóły organizacyjne, jak np. przynależność taktyczną samolotów ich liczby porządkowe i t. p.

Tego rodzaju wiadomości są niedopuszczalne, a wypływają prawdopodobnie z nieświadomości, jak dalece ułatwia robotę informacyjną naszych nieprzyjaciół ujawnianie tego rodzaju szczegółów, które jako związane ściśle z bezpieczeństwem i obroną Państwa, omawiane być pod żadnym pozorem nie mogą.

Częstsze stosunkowo, niż w latach ubiegłych, wypadki lotnicze stały się powodem niesłychanych nawet na nasze stosunki napaści pewnego odłamu prasy na departament lotnictwa. Napaści te są jednak bezpodstawne, większa niż w r. ub. ilość wypadków lotniczych tegorocznych nie stoi w żadnym stosunku ze wzrostem, w stosunku do lat ubiegłych, ilości posiadanych płatowców, nowowyszkolonych lotników i godzin lotu. Należy też zaznaczyć, iż wypadki lotnicze w znakomitej większości spowodowane zostały przez użycie materjałów zagranicznych przy których lotnictwo nasze jakiś czas jeeszcze pracować musi, podczas gdy materjały krajowe nie budzą żadnych obaw na przyszłość. Należy również pamiętać, że wypadki lotnicze są smutną koniecznością lotów i zdarzają się nawet w lotnictwie cywilnem. Lotnictwo wojskowe w czasie pokoju jest szkołą lotniczą społeczeństwa, a katastrofy zdarzają się nietylko w lotnictwie, ale i w ruchu samochodowym, na kolejach i t. p.

Brak zrozumienia tych zagadnień i ataki na Dep. Lotnictwa — to złe pojęcie służby obywatelskiej przez prasę, która winna wstrzymać się w swej robocie dla sensacji czy reklamy, starając się otrzymywać wyjaśnienia fachowych organów miarodajnych i nie może postępować w żadnym wypadku tak lekkomyślnie, jak to się dzieje np. przy omawianiu polskiego lotu transatlantyckiego i t. p.

Tego rodzaju lekkomyślnego stanowiska prasy Gabinet Ministra Spraw Wojskowych w trosce o bezpieczeństwo Państwa tolerować nie będzie, kierując każdorazowo sprawy na drogę sądową".

Szef Gabinetu Ministra
(—) Beck Ppłk. S. G.

Za zgodność odpisu:
Stanisław Próchnicki
Major Sztabu Generalnego

***

Podajemy komunikat dosłownie, bez żadnych zmian, by czytelnicy mogli się rozkoszować **polszczyzną** naszych urzędów.

Co do treści komunikatu, to jest ona mętna i zamiast wyjaśnić sprawę, niepokojącą społeczeństwo, grozi **karami sądowemi!** Jeżeli Dep. Lotnictwa chce, żeby prasa podawała wiadomości prawdziwe, bez szczegółów, mogących zaszkodzić interesom obrony Państwa, to powinien sam informować prasę o każdym wypadku czy katastrofie. Dotychczas prasa czerpała te wiadomości ze źródeł urzędowych, jak P. A. T., lub półurzędowych, jak A. W., niech więc Dep. Lot. do nich się zwróci z pretensjami.

Zupełnie niezrozumiała jest krytyka ataków prasowych na Dep. Lotn. i łączenie tych ataków z sensacją i reklamą. Jeżeli Dep. Lot. uważa sensacje prasy brukowej na temat lotu atlantyckiego za ataki na Dep. Lot i w przyszłości chce prasę ścigać sądownie za to — nie mamy nic przeciw temu.

Koniec końców wiemy z komunikatu powyższego o katastrofach lotniczych tyleż, co przed wydaniem komunikatu.—

Red.

Z KRAJU DYKTATURY NAD PROLETARJATEM

W poprzednich artykułach wykazałem na podstawie autentycznych informacji w organie sowieckich związków zaw. *„Trud"*, jaką okropną nędzę cierpią bezrobotni w kraju dyktatury komunistycznej partji i w jak strasznych warunkach teroru i bezprawia pracują robotnicy w Rosji Sowieckiej. Aby uzupełnić obraz moralnego rozkładu biurokracji bolszewickiej, podaję tutaj na podstawie *„Trudu"* i *„Prawdy"* opisy demoralizacji i złodziejstw, uprawianych przez komunistycznych dygnitarzy w związkach zawodowych i fabrykach sowieckich.

Jak wiadomo sowieckie związki zawodowe dysponują olbrzymiemi sumami, ściąganemi w drodze przymusu przez administrację przedsiębiorstw z płac robotniczych. Muszą płacić robotnicy 1% od zarobków na fundusz kulturalno - oświatowy. Otóż, jak temi funduszami gospodarzą komunistyczni dygnitarze? Centralny organ związków zawodowych „Trud" z dn. 22 czerwca tak opisuje rozrzutną gospodarkę Zarządu Rady związków zawodowych w Moskwie funduszami, zebranymi z głodowych zarobków robotniczych.

„U ubiegłym roku zebrała Rada związków zawodowych w Moskwie 6 miljonów rubli ze składek robotników na fundusz oświatowy. 36% tej olbrzymiej sumy, a więc około *2 milj. 170 kilka tysięcy rubli* wydano na utrzymanie aparatu klubowego, 810 tysięcy rubli wydano na propagowanie sztuki i propagandę sportu. Większą część tej sumy wydano na djety i koszta przejazdów klubów sportowych. Niewspółmiernie mało wydano z tej olbrzymiej sumy na właściwą oświatę związkową, bo tylko niecałe *300 tysięcy rubli*. W tem sam związek robotników włókienniczych uczestniczył z sumą 160 tysięcy rubli. A więc jak widzimy, kończy smętnie „Trud", pieniądze są używane na niewłaściwe cele".

„Trud" z dnia 12 czerwca opisuje niesłychanie marnotrawną gospodarkę Zarządu Związku Metalowców w Moskwie „funduszem oświatowym". Koszta utrzymania biurokracji pochłaniają olbrzymią część funduszu kulturalno - oświatowego. Ilość płatnych funkcjonarjuszów wynosi przy liczbie 130 tysięcy członków związku zawrotną cyfrę 700. Na pensję tej armji funkcjonarjuszy wydaje Związek 642 tys. rubli, czyli prawie cały fundusz oświatowy Związku pochłaniają pensje funkcjonarjuszy. Mimo, że na *185 członków przypada 1 płatny oświatowiec*, liczba analfabetów wśród członków związku wynosi 12 tysięcy i to wśród wykwalifikowanych metalowców", kończy z goryczą swoje uwagi „Trud".

Na co się wydaje ciężko zapracowane składki związkowe robotników, dowiadujemy się z następnych kwiatuszków z życia komunistycznych dygnitarzy związkowych, opisanych w „Trudzie" i bolszewickiej „Prawdzie"

„Trud" z 30 maja donosi: W Rybińsku nad górną Wołgą wykryto w Zw. Robotników Budowlanych okropne stosunki. *Kierownicy Związku urządzali pod pokrywką wieczorków familijnych wraz z kierownikami gospodarki sowieckiej istne orgje pijackie Orgje te kończyły się normalnie ekscesami, a nawet strzelaniną! „Prawda" z dnia 13 czerwca donosi: „W Odesie wykryła G. P. U. przy udziale Komisji Kontrolnej i robotników miejscowych olbrzymie nadużycia, popełniane przez przywódców Związku Robotników ,komunalnych i kierowników sekcji robót publicznych. Po ścisłem przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że odpowiedzialni i na wysokich stanowiskach kierownicy wytworzyli atmosferę niesłychanego zepsucia i zgnilizny moralnej. Nadużywając swoich urzędowych stanowisk, urządzali wymienieni orgje pijackie, na których zmuszano bezrobotne kobiety do oddawania się tym pijakom w zamian za otrzymanie pracy! W orgjach tych brali udział przewodniczący Związku robotników komunalnych Mazurek, kierownik związkowego biura pośrednictwa pracy Bogdanow, kierownik biura pośrednictwa pracy dla młodocianych Własow i kierownik sekcji robót publicznych".*

Dla uzupełnienia obrazu tego piekła korupcji i samowoli, jakie znoszą robotnicy w Rosji, podaję korespondencję „Prawdy" z dnia 12 maja, opisującą stosunki w gubernji Smoleńskiej. „Prawda" podaje, że poza doskonale zredagowanemi raportami do władz centralnych, że dyrektywy wykonano, że się prowadzi intensywną pracę na polu oświatowym, że przemysł coraz sprawniej funkcjonuje, kryje się jakby za kurtyną prawdziwa epidemja korupcji, nadużyć, pijaństwa i rozpusty. *Szczyty władz gubernjalnych, organa władz okręgowych urządzają istne orgje pijackie z prostytutkami. Na pokrycie kosztów tych orgji wymuszają owi dygnitarze łapówki od ludności i dokonywają różnych oszukańczych manipulacji" (dosłownie).*

Jako drastyczny przykład okropnej demoralizacji wśród komunistów na urzędach i w zarządach fabryk, podaje „Prawda" stosunki w fabryce szpulek „Katuszka". Fabryka zatrudnia 500 robotników. Wśród nich jest 200 komunistów i 80 młodzieży komunistycznej. Jak widzimy — pisze „Prawda", stosunek liczbowy komunistów do ogółu zatrudnionych jest wyjątkowo wysoki. Nawet w Moskwie i Leningradzie rzadko się spotyka tak wysoką cyfrę komunistów w stosunku do ogółu zatrudnionych. I w tej właśnie fabryce, która winna być przykładem wzorowych stosunków, panuje potworny system korupcji i demoralizacji. Werkmistrze, kierownicy techniczni i t. p. *dają przykłady niesłychanego zepsucia moralnego. Zastępca kierownika technicznego Kowalkow wymusza od robotników łapówki w wódce, żywności i pieniądzach. Robotnice zmusza do oddawania mu się. Również majster Timofejew zmusza robotnice do płciowego obcowania z sobą i wymusza od nich pieniądze groźbą wyrzucenia z pracy. W fabryce panuje teror, łapownictwo i przymus handlowania kobiet swojem ciałem. Robotnicy, steroryzowani groźbą utraty pracy, milczą!*

Oburzający jest fakt, pisze dalej „Prawda", że o tych wszystkich skandalach wiedzą sekretarze fabrycznej organizacji partyjnej, sekretarz partji okręgu gubernjalnego i kierownik prasowy Komitetu Gubernjalnego. Wszyscy oni i członkowie Gubernjalnego Komitetu Komunistycznej partji nie tylko nie starali się tych skandalicznych stosunków usunąć, ale — co gorsza, robotników, którzy się przed nimi skarżyli na nieznośne stosunki w fabryce, denuncjowali majstrom! A ci robili krótki proces: wyrzucali skarżących się z pracy. Wobec tego następni już się nie skarżyli!

Oto potworna w swojej ohydzie i przeraźliwa prawda o moralnej zgiliźnie tych, którzy chcąc narzucić robotnikowi w Polsce swoje przywództwo duchowe i zachwalają mu swoją dyktaturę.

Jakże na tle tego ponurego obrazu zbrodni i demoralizacji bolszewizmu czysty i piękny jest ruch socjalistyczny! Czyż ci, którzy sami nurzają się w błocie upadku moralnego, w łapownictwie i pijaństwie, mogą budować sprawiedliwy ład społeczny? Prowadzić ludzkość do lepszego i doskonalszego bytu?

Robotnicy! tylko Socjalizm wywalczy ustrój sprawiedliwości społecznej! Tylko socjalizm, wyzwalając klasę robotniczą z ucisku kapitalistycznego, uchroni ją także od potworności tych, jakie zgotował rosyjskiej klasie robotniczej i chłopom bolszewizm.

Stańczyk.

WRAŻENIA Z WYCIECZKI ZAGRANICZNEJ
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ

„Kor. Warsz." donosi: W dn. 1 b. m. powróciła do Warszawy delegacja Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej, która w Berlinie, Dreznie i Pradze badała położenie materjalne dozorców i służby domowej. Delegacja w której skład wchodzili tow. prezes **E. Dąbrowski,** wiceprezes J. Pofit, szłonek zarządu tow. Lipnerówna oraz radna tow. Gliszczyńska, podzieliła się z nami swoimi spostrzeżeniami i uwagami.

Członkowie delegacji podkreślają przedewszystkiem, że uposażenie dozorców i służby domowej **jest zagranicą znacznie wyższe niż w Warszawie.** Minimum uposażenia dozorcy domowego w Berlinie wynosi **250 mk. miesięcznie,** przyczem dozorca posiada pokój z kuchnią, przedpokój, gaz, elektryczność. Mieszkania suterenowe tak często spotykane w Warszawie, **istnieją już tylko w starych dzielnicach Berlina,** lecz i te szybko znikają. Dozorcy domowi nie mają tych licznych obowiązków jakie spotykamy w Warszawie, a więc bram nie otwierają, **gdyż każdy lokator posiada własny klucz,** za kradzieże dokonane przez złodziei nie są pociągani do odpowiedzialności policyjnej, schodów nie myją, bowiem tą czynność wykonywana jest przez służące lokatorów. Czyszczenie ulic podzielone jes tpomiędzy zakład oczyszczania miasta, do którego należy obowiązek oczyszczania jezdni i dozorców, do których należy oczyszczanie chodników.

Również znacznie lepsze warunki pracy mają służące. Pensja miesięczna wynosi **od 80 — 200 mk.** miesięcznie, każda służąca musi mieć dla siebie oddzielny pokój; połączenie kuchni z sypialnią służącej, co jest spotykane w Warszawie, nie istnieje.

Podobne stosunki z pewnemi odchyleniami lokalnemi istnieją w Dreznie i Pradze.

Związek Dozorców Domowych w Berlinie posiada olbrzymi czterofrontowy gmach, własną drukarnię, własne pisma, hurtownię księgarską, własną centralę telefoniczną, sortownię poczty itd. O działalności związku wymownie świadczy fakt, że centrala Związku Dozorców Domowych **zatrudnia w biurach 150 urzędników oraz 60 urzędników w oddziałach na Berlin. Dla urzędników** swoich związek Dozorców Domowych pobudował kolonje mieszkalne urządzone bardzo wykwintnie przy zastosowaniu nowoczesnej techniki. Uwagę delegacji zwróciły również doskonale zorganizowane domy ludowe w Pradze i Dreznie.

Związki Dozorców Domowych i Służby Domowej we wszystkich zwiedzanych miastach podejmowały delegację polską bardzo gościnnie i serdecznie i przyjęły zaproszenie Zw. Dozorców Domowych i Służby Domowej na otwarcie domu dozorców domowych i służby domowej w Warszawie.

JAK ZUŻYTKOWANA BĘDZIE CYTADELA WARSZAWSKA?

Istnieje projekt następującego wyzyskania Cytadeli po jej przekazaniu magistratowi przez władze wojskowe:

Budynki użytkowe, położone wzdłuż Wisły, będą przeznaczone na mieszkania dla urzędników i robotników miejskich, po odpowiedniej ich częściowej przeróbce. Powyższe domy mieszkalne byłyby położone nad Wisłą w dobrem otoczeniu o pięknym widoku na rzekę i park Trauguta, dotykając ulicy wyasfaltowanej, którąby łączyła Warszawę z laskiem Bielańskim i Młocińskim.

Wszystkie pofortecznе schrony i urządzenia byłyby przeznaczone na warsztaty i garaże przedsiębiorstw miejskich, w pierwszym rzędzie zakładów oczyszczania miasta, inspekcji wodociągowo - kanalizacyjnej, zajezdni samochodowych i t. d. W ten sposób warsztaty i garaże byłyby zgrupowane w jednem miejscu.

Tereny na wybrzeżu Kościuszkowskiem nad Wisłą w pobliżu ul. Karowej, po usunięciu z nich zakładu oczyszczania miasta, byłyby przeznaczone na wielkomiejską dzielnicę, mają tam bowiem powstać wielkie nowoczesne domy.

Pozostałe budynki koszarowe, rozlokowane w zachodniej części Cytadeli, przeznaczone będą na ośrodek opieki społecznej, a więc bursy, przytułki, domy zarobkowe itd.

Nadto tereny, okalające Cytadelę, będą połączone z obecnie wykańczanym parkiem Trauguta i stworzą w tej dzielnicy miasta wielki zieleniec, obejmujący Wisłę z jednej strony, Stare Miasto z drugiej i Żolibórz oficerski z trzeciej.

Realizacja tego wielkiego planu rozpocznie się po załatwieniu wszystkich formalności przez komisję, w której skład wchodzą delegaci władz wojskowych, min. robót publicznych i miasta. Na cel ten magistrat przewiduje w tegorocznym budżecie 8 miljonów zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PRZEGLĄD PRASY

Akcja niemiecka w sprawie zatargu polsko - litewskiego. — Król egipski jako wzór. — Cuda belwederskie.

Pisma wczorajsza przeważnie rozważają akcję niemiecką w sprawie zatargu polsko - litewskiego i nie szczędzą ostrych słów pod adresem Niemiec.

„Głos Prawdy" wytyka Niemcom, że wyrażanie sympatji Waldemarasowi za jego stanowisko w sprawie Wilna jest sprzeczne z obowiązkiem Niemiec, jako członka Rady Ligi Narodów, do szanowania uchwał międzynarodowych w sprawie Wilna.

„Kurjer Polski" podnosi, że równorzędne traktowanie Polski i Litwy przez Niemcy budzi wrażenie, jakoby pokój z obu stron był zagrożony, podczas gdy mącicielem pokoju jest ta sama tylko Litwa.

„Kurjer Poranny" obszernie opisuje wizytę Koepkego u Knolla na tle wystąpienia Moskwy i obecności w Berlinie ambasadora niemieckiego w Moskwie i Litwinowa, a także w łączności z nieprzyjaznemi dla Polski głosami szeregu gazet niemieckich, posądzających Polskę o przygotowania zbrojne przeciw Litwie i... Prusom Wschodnim. Za to wszystko ma być odpowiedzialny Rząd niemiecki. Z równą logiką można obciążyć odpowiedzialnością Rząd polski za wszystko, co wypisuje prasa polska.

„Epoka" trafnie stwierdza, że w sprawie litewskiej Niemcy nie mogą działać samodzielnie, gdyż Rosja wiąże im ręce, ale niesłusznie wnioskuje stąd, jakoby Niemcy musiały zająć takie stanowisko w sprawie litewskiej co Rosja. Nie. Niemcy dążą do tego, by trzymając z państwami zachodniemi, nie zrywać z Rosją. A Litwa nie stanowi przecież jedynego łącznika między interesami Niemiec i Rosji. „Epoka" również atakuje ostro prasę niemiecką za alarmowanie i fałszywe informowanie opinji o stosunkach i nastrojach w Polsce. Postępowanie tej prasy zasługuje istotnie na naganę i nawet potępienie. Ale z drugiej strony trzeba stwierdzić, że owe alarmy datują się od czasu ogłoszenia słynnego wywiadu marsz. Piłsudskiego i zaniepokojenia, jakie on wywołał w Polsce i zagranicą.

„Dzień Polski", oburzając się na taktykę niemiecką, twierdzi, że wizyta Koepkego u Knolla nie jest żadnem „demarche" Niemiec w Polsce i że Polska nie przyjęłaby podobnego „demarch'u".

„Słowo" wileńskie zawiera oryginalny artykuł o Egipcie. Pismo to stwierdza całkiem słusznie, że Anglja nie ma żadnego prawa do Egiptu, że rządzi się tam prawem kaduka. Ale Anglja zrobiła z Nilu to czem jest obecnie, a więc Anglja... ma prawo do rządzenia Egiptem, a rację ma nie naród egipski, rwący się do niepodległości, lecz król Fuad uległy wobec Anglji. Mamy tu typowe „materjalistyczne pojmowanie dziejów" na użytek monarchistyczny.

„Głos Prawdy" szybuje w podniebnych strefach wraz z lotnikami polskimi, oczyma duszy pieści p. Konopacką na stadjonie amsterdamskim, upaja się radością życia poezji sportowej Wierzyńskiego i pełen ekstazy składa te wszystkie cuda pod stopy Belwederowi, skąd — jak twierdzi — wyszły.

B.

WSPANIAŁY NOWY SUKCES POLSKI NA OLIMPJADZIE

Wczoraj odbywała się w Amsterdamie 4-ta konkurencja pięcioboju nowoczesnego — bieg na przełaj na dystansie 4000 mtr. Zawodnicy startowali pojedyńczo, co jedna minuta.

Po obliczeniu wyników pierwsze miejsce zajął Szelestowski (Polska), osiągając najlepszy czas 14:14.2 sek.

W finale biegu 5000 mtr. zwyciężył Ritola (Finlandja) w 14:38 sek. przed Nurmim (Finlandja).

Finał biegu 400 mtr. wygrał Barbutti (U. S. A.) w czasie 47,8 sek.

W finale wyścigu yachtów o powierzchni 6 mtr. zwyciężyła Norwegja.

KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWA — ZAKOPANE

Związek Pol. tow. turystycznych zaproponował Polskiej linji lotniczej „Aerolot", aby w pełnym sezonie letnim i zimowym uruchomiła komunikację lotniczą Warszawa — Kraków — Zakopane. O ile w Zakopanem ze względów terenowych nie możnaby bez dużych kosztów zbudować lotniska, wysunięto projekt, aby końcową stacją obrano lotnisko wojskowe w Nowym Targu, skąd pasażerowie dojeżdżaliby do Zakopanego w ciągu pół godziny samochodami.

Projekt ten został już przedstawiony przez „Aerolot" ministerjum komunikacji z prośbą o wyrażenie opinji. O ile opinja ta wypadnie przychylnie, omawiana komunikacja ma być niezwłocznie otwarta, o ile lotnisko Nowotarskie okaże się odpowiednie i o ile „Aerolot" uzyska pozwolenie na korzystanie z niego.

TELEGRAMY

Z JUGOSŁAWJI

SYTUACJA W SKUPCZYNIE

Wiedeń, 3 sierpnia (PAT). Jak donoszą dzienniki z Białogrodu tamtejsze koła polityczne komentują żywe oświadczenie rządowe nowego premjera. Oczekuje się, że skupczyna wobec powstrzymania się koalicji chłopsko demokratycznej od udziału w jej obradach, będzie w stanie dokonać projektowanych prac i ratyfikacja konwencji w Nottuno nie natrafi na większe trudności.

USIŁOWANIE NOWEGO ZAMACHU?

Kraków, 3 sierpnia (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu policja aresztowała tam pewnego b. urzędnika państwowego pod zarzutem przygotowania zamachu na chorwackich ministrów obecnego gabinetu dr. Angielenowicza i Barica. Zamach został uknuty w Zagrzebiu. Należy oczekiwać dalszych aresztowań.

POGORSZENIE ZDROWIA RADICZA

Wiedeń, 3 sierpnia (PAT). Jak donoszą dzienniki z Białogrodu tamtejsze koła polityczne komentują żywo oświadczenie rządowe nowego premjera. Oczekuje się, że skupczyna wobec powstrzymania się koalicji chłopsko demokratycznej od udziału w jej obradach, będzie w stanie dokonać projektowanych prac i ratyfikacja konwencji w Nottuno nie natrafi na większe trudności.

KONKURS LOTNICZY

Praga, 3 lipca. (PAT). Aeroklub Republiki Czechosłowackiej ogłasza lot okrężny Małej Ententy i Polski. Dziś popołudniu zebrało się na lotnisku Kbely międzynarodowe Jury kongresu lotniczego.

Po zamknięciu spisu uczestników przybył jeszcze jeden lotnik polski i jeden jugosłowiański. Narazie jeszcze nie rozstrzygnięto, czy będą oni dopuszczeni do konkursu.

Najbliższe wycieczki

Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R.

WYCIECZKA DO CHOSZCZÓWKI.

W niedzielę 5-go b. m. urządza Warsz. Org. Młodz. TUR wycieczkę do Choszczówki (pod Jabłonną). Zbiórka o godz. 8 rano przed dworcem Gdańskim. Opłata za udział w wycieczce, wraz z fotografjami 2 złote.

WYCIECZKA W SOCHACZEWSKIE I ŁOWICKIE.

W dniach 19 i 20 sierpnia (niedziela i poniedziałek) odbędzie się **wycieczka w Sochaczewskie i Łowickie,** zorganizowana przez Warsz. Org. Mł. T. U. R.

Wycieczka zwiedzi następujące miejscowości: **Czerwińsk** (przejazd statkiem), **Wyszogród, Brochów, Żelazowa Wola, Sochaczew, Łowicz i Skierniewice.**

Wyjazd nastąpi dnia 18 w sobotę o 5 po poł., powrót dnia 20-go wieczorem.

Wycieczka jest dostępna dla wszystkich, Opłata za wycieczkę, obejmująca koszt statku, kolei, kolejek, wozów, noclegów i zwiedzania, wynosi 15 złotych, dla członków TUR-a 12 złotych. Tanie zbiorowe utrzymanie zapewnione. Zapisy przyjmuje tylko do dnia 10 sierpnia Sekretarjat Org. Mł. T. U. R., Warszawa, Warecka 7, w godzinach 5 — 8 po poł.

GEN. NOBILE
w osobliwym wieńcu laurowym

ROZMAITOSCI

PIERŚCIEŃ KRÓLOWEJ ELŻBIETY.

W londyńskiem opactwie Westminster złożono niedawno pierścień który odegrał historyczną rolę w dziejach królowej Elżbiety, rywalki słynnej Marji Stuart.

Pierścień ten królowa Elżbieta podarowała w swoim czasie swojemu ulubieńcowi hrabiemu Essex, z tem, by go przesłał królowej w chwili, kiedy grozić mu będzie jakiekolwiek nieszczęście.

Hrabia Essex istotnie po paru latach z wskazówki królowej skorzystał i pierścień królowej przesłał. Nie przyniosło mu to jednak szczęścia. Na rozkaz zazdrosnej królowej hr. Essex został stracony za udział w spisku.

Historyczny ten pierścień umieszczono obecnie pod szkłem na podstawie z zielonego marmuru, tuó obok grobu królowej Elżbiety.

JASNOWIDZĄCA WE FRANCJI.

Za przykładem okrzyczanej wizjonerki Teresy Neuman z Konnerszeuth, pojawiła się niedawno w pewnej wsi francuskiej podobna „jasnowidząca", u której stygmaty ukazywały się już nie raz na tydzień, lecz codziennie punktualnie o czwartej po południu.

W pierwszych dniach ub. m. u wizjonerki zebrała się wyjątkowo liczna pielgrzymka naiwnych, jakich nawet we Francji nie brak. Wybiła godzina czwarta, a stygmaty jakoś nie występowały. Wśród pielgrzymów nastąpiła konsternacja. Sprytna jednak „jasnowidząca" wytłumaczyła opóźnienie przesunięciem zegarów i ustanowieniem czasu letniego we Francji, **o czem w niebie jeszcze nie wiedzą.**

Był to ostatni występ niefortunnej „jasnowidzącej".

PIES NIE ŻYJE. NIECH ŻYJE PIES!

W marynarce St. Zj. Am. P. ciężka żałoba. Zdechł mianowicie ulubieniec całej floty. buldog, który po zgonie słynnego w swoim czasie psa „Sierżant Tfiggs", został fetyszem całego korpusu marynarskiego Ameryki P.

Na szczęście buldog nie zdechł bezpotomnie, zostawił bowiem syna, trzymiesięcznego jamnika, który już objął „stanowisko" po zdechłym ojcu. **Le chien est mort, vive le chien.**

Czasopisma nadesłane

Ukazały się ostatnie dwa zeszyty **„Wszystkich Stronnictw",** wydawnictwa Warszawskiej Informacji Prasowej. Na bogatą treść tych numerów złożyły się między innemi wywiad specjalny z posłem dr. Leonem Reichem na temat sytuacji w Kole żydowskiem oraz informacje o życiu stronnictw polskich i mniejszościowych.

Wyszedł z druku 3-ci zeszyt **„Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego".** Na treść zeszytu składa się szereg artykułów, przegląd piśmiennictwa, Przegląd Prawodawstwa Skarbowego, Karnego, Prawa i Procesu cywilnego oraz Kronika Ustawodawcza, przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego; kronika ekonomiczna.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

HUTY NA GÓRNYM ŚLĄSKU W AMERYKAŃSKICH RĘKACH

Kilka największych zakładów przemysłowych na Górnym Śląsku, a mianowicie huty Bismarcka, Królewska, Laury, „Silezja", i Tow. Katowickiego skupuje obecnie kapitał amerykański, reprezentowany przez znany już w Polsce koncern Harrimana.

Olbrzymie te przedsiębiorstwa znajdowały się dotychczas w rękach właścicieli niemieckich, konwencja genewska przyznała jednak państwu polskiemu prawo przymusowego wykupu tych przedsiębiorstw. Obecnie, na mocy układu, podpisanego imieniem Rządu polskiego przez p. min. Kwiatkowskiego, Polska zrzekła się tego prawa wzamian za pewne gwarancje ze strony nowonabywców stworzenia specjalnego koncernu i zatrudniania obywateli polskich w zakładach.

Ten sam koncern nabył w swoim czasie cynkownię spadkobierców Grieschego, uzyskując zwolnienie od zapłaty wielomiljonowych zaległości podatkowych.

Głosy czytelników

MIŁY KAMIENICZNIK.

W Sielcach przy ul. Iwickiej 46 mieszkał, jako sublokator, Wojciech Bednarczyk, z zawodu szewc. Gospodarz chciał go od dłuższego czasu pozbawić mieszkania; przegrał 3 sprawy, ale czwartą wygrał i uzyskał eksmisję.

Pomimo uzyskania tego wyroku, gospodarz nie mógł się doczekać terminu, wyznaczonego na opróżnienie przez Bednarczyka lokalu; wszedł do mieszkania Bednarczyka o godz. 5.30 rano, w chwili, gdy wiedział, że Bednarczyk wyszedł do ogrodu — i wylał zimną wodę z kubła na członków rodziny Bednarczyka, którzy jeszcze leżeli w łóżku. Skutek był taki, że córka B. rozchorowała się. **B. K.**

ZAKRYSTJAN KTÓRY BIJE I KOPIE KOBIETĘ.

Przyjechałam ze wsi w poszukiwaniu pracy, a czując się zmęczoną, usiadłam na trawniku przy kościele Św. Florjana, gdyż widziałam poprzednio, że tam siedzą ludzie. Trawnik był zniszczony i nigdzie nie było napisu, że siadać na nim nie wolno.

Tymczasem zakrystjan, który nie reagował zupełnie na to, gdy wielu ludzi siedziało na trawniku, widząc, że już tylko siedzą dwie kobiety (ja w ich liczbie) wybiegł z wściekłością, rzucił się na nas, zaczął wymyślać w niedający się powtórzyć sposób, oraz bić i kopać. Oświadczył nam przytem, że... ksiądz mu kazał zachować się w ten sposób.

Ponieważ miły zakrystjan uderzał mną o ziemię i ciągnął przez ogród — zemdlałam i zostałam boleśnie skaleczona w nogę. *K.*

GŁOS WOŁAJĄCEGO NA PUSZCZY.

W roku 1919 powróciłem z Rosji (z Batumu), wraz z synem moim podporusznikiem wojsk rosyjskich i córką urzędniczką pocztową. Po przyjeździe do Polski syn wstąpił, jako podporucznik, w szeregi armji polskiej i poległ w wojnie z bolszewikami 28 kwietnia 1920 r. Córka zaś, pracując jako urzędniczka na poczcie w Łodzi, zachorowała z przeziębienia, dostała suchot i zmarła 4-go kwietnia 1922 r.

Nie mając więcej dzieci ani wogóle bliskiej rodziny, zostałem bez środków do życia zwróciłem się do Ministerjum Pracy o udzielenia mi jakiejś pracy, lub wyjednania w Izbie Skarbowej jakiejkolwiek koncesji. Jednocześnie złożyłem podanie o koncesję w Izbie Skarbowej. Prośby me, niestety, pozostały nieuwzględnione. Następnie odniosłem się z prośbą do P. Prezydenta Rzeczypospolitej o jakąś pomoc i otrzymałem odpowiedź, żeby się odwołać do Izby Skarbowej o wyznaczenie renty, przyznanej ustawą osieroconym ojcom po poległych na wojnie synach, będących ich jedynymi żywicielami.

Izba Skarbowa wyznaczyła mi taką mizerną zapomogę, jak 22 zł. 42 gr. miesięcznie. Zasiłki te otrzymywałem od 1 grudnia 1926 roku do 1 grudnia 1927 r., ale od tego czasu Izba Skarbowa przestała przysyłać i tę mizerną zapomogę i na niejednokrotne moje zapytania, zwrócone do p. Prezesa Izby Skarbowej o przyczynę wstrzymania wyznaczonej mi renty — nie otrzymuję żadnej odpowiedzi. Zwróciłem się z prośbą do Min. Spraw Wojskowych o wniknięcie w tę sprawę, skąd otrzymałem zawiadomienie, że Ministerjum dn. 13 kwietnia przesłało odnośne podanie Izbie Skarbowej, ale i na to wezwanie Izba Skarbowa nie dała żadnej odpowiedzi. W myśl tego, 23 maja przesłałem prośbę samemu p. Ministrowi Skarbu, ale w tym wypadku głos mój pozostał głosem wołającego na puszczy... **F. W.**

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKI. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Aleksandrów Kujawski

O POZOSTAWIENIE SIEDZIBY STAROSTWA W ALEKSANDROWIE.

Przed kilku dniami poruszona została w prasie sprawa przeniesienia Starostwa z Aleksandrowa-Kuj. do Nieszawy. Sprawa ta przedstawia się następująco:

O przeniesienie Starostwa wystąpiła po raz pierwszy delegacja Nieszawy na Sejmiku powiatowym w dn. 22.X 1921 r., a następnie 21.II 1922 r. Po wysłuchaniu jednak wybranej w tym celu Komisj—Sejmik, większością 11 głosów na 17, wniosek Nieszawy odrzucił, stwierdzając niemożność przeniesienia biur i urzędów Starostwa do mizernie zabudowanej Nieszawy, nie posiadającej dogodnych połączeń komunikacyjnych i leżącej na granicy powiatu w kierunku nie poprzecznym, lecz podłużnym.

Powtórnie z powyższym wnioskiem wystąpił delegat Nieszawy na posiedzeniu Sejmiku w dn. 28.XI 1925 r., ale wówczas nawet jeden z delegatów Nieszawy, dr. Benisławski, stwierdził, że „dążenia młodocianych członków Magistratu m. Nieszawy o przeniesienie siedziby władz powiatowych przechodzi siły obywateli miasta" i Sejmik przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego.

Obecnie sprawa ta wpłynęła na powierzchnię pośrednio dzięki akcji Magistratu m. Aleksandrowa-Kuj. o przeniesienie biur hipoteki do Aleksandrowa-Kuj. Magistrat Aleksandrowa-Kuj. w piśmie do Prezesa Sądu Okręgowego zaproponował 5-cio pokojowy lokal (w gmachu państwowym, a nie prywatnym, jak w Nieszawie) dla biur Hipoteki, oraz wskazał dogodne mieszkanie prywatne dla pisarza hipotecznego, motywując konieczność przeniesienia Hipoteki dogodniejszemi warunkami komunikacyjnemi Aleksandrowa-Kuj., jego położeniem oraz ilością spraw, załatwianych przez mieszkańców dziesięciotysięcznego Aleksandrowa - Kuj. i związanych z niemi komunikacyjnie i gospodarczo pięciotysięcznego Ciechocinka i trzytysięcznego Służewa. (Nieszawa odalona od centrum powiatu i życia jego gmin środkowych, liczy zaledwie 2500 ludności).

W roku bież. Prezes Sądu Apelacyjnego przychylił się do podania Magistratu m. Aleksandrowa-Kuj., a gdy ponadto jeszcze w „Monitorze" z dn. 26.VI r. b. ukazała się wiadomość o mianowaniu notarjusza na powiat nieszawski z siedzibą w Aleksandrowie Kuj., dotychczasowy notarjusz w Nieszawie, wraz z kilkoma mniej lub więcej zainteresowanymi, a niewiele zajęcia posiadającymi jednostkami w miasteczku, wszczęli akcję o przeniesienie siedziby Starostwa, motywując jego potrzebę względami historycznemi, nazwą powiatu itp.

Akcja ta o tyle wygląda humorystycznie, że Magistrat Nieszawy, nie mając gdzie pomieścić upragnionego Starostwa, zwrócił się w lipcu r. b. do Min. W. R. i O. P. z prośbą o zlikwidowanie Seminarjum Nauczycielskiego w pierwszym terminie (są wyznaczone trzy) jedynej szkoły, jaką Nieszawa (prócz jednej powszechnej) posiada, aby tylko zdobyć potrzebny gmach i lokal.

Gdzie jednak pomieścić biuro lekarza powiatowego, Wydział drogowy (biuro, garaż, szopy, betoniarnia, stajnie), Inspektorat Szkolny, Sąd Powiatowy, Urząd Skarbowy i pozostałe instytucje centralne powiatu, a wreszcie rodziny urzędników, zajmujące w Aleksandrowie-Kuj. zgórą 300 pokojów? — oto zagadnienia, które Magistrat Nieszawy pominął milczeniem, zapominając, że przedwojenny Urząd Powiatowy nie wytrzymuje porównania z dzisiejszym co do zakresu spraw. **Gdyby nawet Nieszawa, miasteczko o 2 i pół tysiącach ludności, zaciągając kilkaset tysięczne długi, wystawiło potrzebne gmachy, to jeszcze pozostanie jeden wzgląd ważny, przemawiający za pozostawieniem Starostwa w obecnej siedzibie, a mianowicie: wygoda mieszkańców powiatu.**

Najbliższe okolice Aleksandrowa-Kuj. stanowią 50% zaludnienia całego powiatu, Aleksandrów-Kuj. ma stację węzłową drogi żelaznej, szerokotorowej, jest największem miastem powiatu, posiada dwa gimnazja męskie i żeńskie, szkołę rzemieślniczą, przytułki, schroniska, a Nieszawa, oddalona od najbliższej stacji kolejowej o 4 km., pozbawiona możności rozwoju dzięki położeniu topograficznemu (leży w kotlinie nad zamuloną w tem miejscu Wisłą) prócz tradycyj historycznych, nic więcej nie posiada.

Jeden z mieszkańców powiatu.

Kraków

ZNOWU ŚMIERĆ PILOTA.

Wczoraj około godz. 11-ej rano, kapitan - pilot Aleksander Szweykowski wystartował z lotniska wojskowego w Rakowicach na aparacie myśliwskim typu „Spad" 61. C. I., Na wysokości kilkuset metrów, nad polami bieńczyckiemi, kpt. Szweykowski wykonał ostry wiraż, ześlizgując się skrzydłem do ziemi. W chwili, kiedy na niewielkiej wysokości pilot chciał doprowadzić maszynę do pozycji normalnej, urwał się t. zw. „baldachim", łączący oba skrzydła. Jedno skrzydło oderwało się i aparat runął na pola. Oderwane skrzydło spadło o paręset metrów od szczątków aparatu. Śmierć kpt. Aleksandra Szweykowskiego nastąpiła momentalnie. Według istniejących przypuszczeń, ś. p. Szweykowski usiłował ratować się przy pomocy spadochhronu, który znaleziono pod gruzami aparatu, częściowo rozwinięty.

Lwów

OLBRZYMIE SZKODY SKUTKIEM GRADOBICIA.

Powiat tarnopolski podobnie jak i szereg innych w Małopolsce poniósł ogromne szkody wyrządzone przez gradobicie. Onegdaj w Cebrowie spadł grad, który na przestrzeni 470 morgów zniszczył wszelkiego rodzaju plony. Najbardziej ucierpiały hreczka i jęczmień. Również znaczne szkoły wyrządziło gradobicie w gminach Worobjówka i Seredynka na przestrzeni około 300 morgów. Zniszczonych jest 25% zasiewów.

Kielce

ZDEMOLOWANIE SANACYJNEGO DZIENNIKA.

Nocy ostatniej nieznani sprawcy wtargnęli przez okno do składów drukarskich St. Święckiego w Kielcach gdzie zdemolowali całkowicie oddział zecerski, w którym dokonywuje się druk dziennika sanacyjnego „Opinja". Napastnicy rozsypali całkowicie, przygotowany już skład „Opinji", oraz porozrzucali czcionki z kaszt.

Juraciszki

PASKARSTWO.

Jest tu w Juraciszkach sklep spożywczy, gdzie pobierają niesłychanie paskarskie ceny! Jest to jedyny sklep w tej miejscowości, a że robotników jest tu bardzo dużo, więc właściciel sklepu wyobraża sobie, że jest panem sytuacji.

W **Trabach,** miasteczku, oddalonem o 10 kilometrów od Juraciszek, wszystkie produkty są o wiele tańsze, pomimo, iż sklep w Juraciszkach znajduje się przy samej stacji, więc nie płaci nic za przywiezienie towaru, a do Trabów trzeba opłacać furmankę.

Czytamy nieraz w dziennikach że za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby taki a taki właściciel sklepu został skazany na grzywnę. Czyżby to nie należało się paskarzowi w Juraciszkach?

Czytelnik.

Włocławek

KOMITET BUDOWY DOMU DLA OGNISKA W SZPETALU DOLNYM.

Towarzystwo przyjaciół dzieci w Szpetalu Dolnym odbyło 31 ub. m. zebranie ogólne swych członków.

Na zebraniu tem powzięto uchwałę, aby drogą zebrania dobrowolnych składek postawić dom dla Ogniska (przychodnia dla dzieci) w Szpetalu Dolnym, gdyż dotychczas mieści się ono w lokalu wynajętym.

Do komitetu budowy wybrani zostali tow. poseł Bettman, tow. radny Jurgo i Bolesław Boleski.

Skierniewice

ZACHOWANIE SIĘ KSIĘDZA NA POGRZEBIE.

Na pogrzebie, tragicznie zmarłych wskutek wybuchu granatów żołnierzy 18 p. p. w Skierniewicach — uczestnicy pogrzebu byli świadkami gorszącej sceny, wywołanej przez prowadzącego kondukt pogrzebowy ks. kapelana N. z Łodzi.

Ksiądz ten obrażał publiczność, wymyślając jej od „hołoty" a na cmentarzu, użył pod adresem zgromadzonych ludzi wyrazów nie nadających się wogóle do powtórzenia!

Postępowanie księdza wywołało niesmak nawet wśród miejscowych klerykałów i było w Skierniewicach przez kilka dni szeroko komentowane. Ciekawe tylko, czy władze duchowne zainteresują się tym wypadkiem i pouczą księdza, jak powinien zachować się w czasie wykonywania czynności religijnych.

ULGOWE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE W SIERPNIU.

W Teatrze Polskim — dn. 6, 9, 13, 17, 20 22, 24, 27, 29 i 30 „Hokus - Pokus"; w Małym — dn. 2, 6, 8, 13, 16, 21, 23, 28 i 30 „Prawdziwa Miłość"; w Narodowym — dn. 9 i 29 „Szczęście Frania"; w Teatrze Letnim — dn. 2 i 21 „Druga młodość"; w Nowościach — codziennie „Warszawa — New —York"; w Morskiem Oku — codziennie na 1-sze przedstawienie „To trzeba zobaczyć".

Bilety ulgowe na wyżej wymienione przedstawienia, oraz do wszystkich teatrzyków i kin nabywać można codziennie w biurze K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3 w godz. 10 — 12 i 17 — 20).

RUCH ZAWODOWY

Baczność Metalowcy Oddział I fabr. prywatnych.

Dnia 7 sierpnia b. r. (wtorek) o godz. 7 p. p. w lokalu Związku Rob. Przem. Metalowego, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału I-go fabryk prywatnych.

Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

Baczność Metalowcy Oddział II fabr. wojskowych.

Dnia 7 sierpnia b. r. (wtorek) o godz. 6 p. p. w lokalu Związku Rob. Przem. Metalowego, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału II-go fabryk wojskowych.

Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych

(ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 62, telef. 274-55) niniejszem zawiadamia, że z dniem 3 sierpnia rozpoczyna sprzedaż odręczną biletów na przedstawienia ulgowe do teatrów, na wystawy Sztuk Pięknych oraz czasopisma „Sztuka i Praca". Sprzedaż odbywać się będzie wyłącznie za gotówkę — codziennie od godz. 5 do 7 pp. w lokalu Związku Pracowników Fryzjerskich przy ul. Brackiej Nr. 17, front I p. tel. 528-17.

Bilety ulgowe nabywać można za okazaniem legitymacji przynależności do Związku Zawodowego lub Organizacji.

Sprzedaż biletów dla Związków za pośrednictwem delegatów, oraz sprzedaż kredytowa odbywać się będzie nadal w tychsamych godzinach w biurze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 62.

Bilety teatralne sprzedaje się obecnie na następujące przedstawienia:

8 b. m. „Szczęście Frania", 9 i 14 b. m. „Prawdziwa Miłość", 10, 16, 21 i 28 b. m. „Hokus - Pokus".

Wycieczka do Wilanowa. Oddział Warszawski TUR organizuje w niedzielę 5-go sierpnia wycieczkę do Wilanowa Zbiórka o godz. 9 rano na stacji kolejki Wilanowskiej. Koszta podróży wynoszą 2 zł. (kolejka w obie strony, zwiedzanie pałacu, parku, muzyka oraz majówka w lesie Marusińskim).

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŹRÓDEŁ WISŁY.

wyruszy z Warszawy dn. 11 sierpnia wieczorem. Zwiedza Katowice (kopalnia, huta), Bielsko, Białą, Ustronie, Czantorję, Stożek, Wisłe, Baranią. — Powrót dn. 19 b. m. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Informacje: Sekretarjat Generalny TUR, Czerwonego Krzyża Nr. 20, od godz. 5 — 7 w., tel. 325-03.

Wycieczka Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej. W niedzielę 5 b. m. odbędzie się wycieczka do Wydmy Łuże (Siedlisko Czapli). Dojazd statkiem do Młocin, skąd 1½ godziny drogi pieszej. Zbiórka o godz. 9 rano punktualnie na przystani „Zjednoczonej Żeglugi" z lewej strony mostu Kierbedzia. Koszt przejazdu w obie strony zł. 1.50. Bilety nabywać można w K. M. K. A., ul. Chmielna 49, tel. 73-42, lub też na miejscu. Powrót wieczorem. Uczestnicy wycieczki, mandoliniści, proszeni są o zabranie z sobą instrumentów.

WIADOMOSCI Nr. 8

KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

Literatura piękna.

Ayres R. M. Miękkie serce, powieść	1.45
London Jack. Mała pani dużego domu, powieść	3.90
Dudernois H. Maksym, powieść	2.50
" Bestja, nowele	2.50
Förster W. M. Co się działa w sercu księcia, powieść	1.45
Kołontaj A. Wasylisa, powieść	3.—
Meissner J. Eskadra, powieść	1.45

Społeczne.

Domański L O gwarancjach kredytowych	1.80
„Kampf", miesięcznik socjalistyczny, zeszyt 8-9, poświęcony Kongresowi brukselskiemu	2.70
Kwiatkowski E. Postęp gospodarczy Polski	5.—
Simon G. Zagadnienie społeczne w Konstytucji Polskiej	1.20
Schimmel J. Głód mieszkaniowy	2.90
Ustawodawstwo o obiegu pieniężnym 1928 r.	7.50
Ustawodawstwo S. Rastona opr. St. Kauzika	10.—
Ustawa o rozbudowie miast	4.—

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Orkan".

Casino: „Szaleństwo jednej nocy" i „Zagadka srebrnego dolara".

Miejski: „Przez jedną noc" i „Zwycięzcy i zwyciężeni"

Palace: 2 obrazy w 18 aktach z A. Menjou, F. Vidor i H. Langdonem.

Wodewil: „On, ona i lew" i „Ferma niebieskich lisów".

Filharmonja. — „Panienka w jedwabnych pończoszkach" i „Pancerny dyliżans".

Capitol. — „Król dżungli".

Światowid: „Don Żuan który zgrzeszył" oraz „Śmierć bladym twarzom"

Apollo. „Kusicielka" i „Niewiniątko z temperamentem".

Splendid: „Amerykanka" i „Ręce do góry"

Stylowy. — „Przesądy i przywidzenia" z Fairbanksem.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6³⁰.

Dla młodzieży dozwolone.

Podwójny program:

PRZEZ JEDNĄ NOC...

Jack Trevor i Elza Temavy.

ZWYCIĘZCY I ZWYCIĘŻENI.

Wł.: „Petef". Nadprogram Aktualności.

Codziennie o godz. 5 pp., w niedzielę i święta jeden seans POPULARNY.

KAPITAN Z NANCY „B"

LILA LOE I THOMAS MEIGHAN.

Nadprogram: Polska marynarka morska.

Ceny wszystkich miejsc po 20 groszy.

Kino-Teatr **CASINO** N.-Świat 50.

Początek o godz. 6-ej.

PREMJERA!

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM ZDROWEGO HUMORU, EMOCJI, ZRĘCZNOŚCI i BOHATERSTWA!

PROGRAM DLA WSZYSTKICH!

Słynny Wdzięczna

Tom Mix i Dorothy Dwan

w filmach ameryk. wytwórni „FOX-FILM" p. t.

1) **PIĘTNO PRZESZŁOŚCI**

i

2) **TAJEMNICA WULKANU**

Ceny biletów dla młodzieży 1.50 na wszystkie miejsca i seanse.

Kino „PALACE"

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

Wielki Podwójny Program! 18 aktów!

Adolphe MENJOU — Florence VIDOR — Harry LANGDON

w 2 wspaniałych obrazach

„WIELKA KSIĘŻNA I CHŁOPIEC HOTELOWY"

10 aktów.

I „SZCZĘŚCIE W BUTACH"

8 aktów.

Rewja subtelnego dowcipu, rubasznego śmiechu, wytwornej miłości, pogoni za szczęściem, uciekającymi dolarami i sercem.

PAN Nowy Świat 40. Początek o g. 6-ej. | **CAPITOL** Marszałkowska 125 Początek o g. 6-ej.

Nowość, I raz w Warszawie!

KRÓL DŻUNGLI

Wielki dramat, odsłaniający tajniki życia w dzikiej dżungli.

Przeszło 500 gatunków drapieżnych zwierząt.

W roli głównej SŁYNNY TARZAN

ELMO LINCOLN

„WODEWIL" Nowy Świat 43 Pocz.: 6, 8 i 10.

Humor! **Sensacja!**

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Kusząca

PHYLLIS HAVER

jako „DZIEWCZYNA Z CYRKU"

w szampańskiej komedji radjocyrkowej

„ON, ONA i LEW"

oraz egzotyczna

LILLYAN TASHMAN

w filmie przemytniczym

„FERMA NIEBIESKICH LISÓW"

Na raty i za gotówkę

Na raty i za gotówkę

Magazyn Konfekcji

MODERNE

SENATORSKA 22

vis-a-vis „Qui Pro Quo"

poleca

UBIORY, bieliznę damską i męską, oraz duży wybór **pończoch i skarpetek.**

Ceny konkurencyjne!

Na raty i za gotówkę

Na raty i za gotówkę

SAMORZĄD STOLICY

ROZSZERZENIE MIEJSKIEJ STACJI MLECZNEJ.

Ponieważ obecny lokal Stacji Miejskiej, mieszczący się przy ul. Leszno 86, niezbyt odpowiedni ze względów hygienicznych, pozwalał na przerób tylko około 10.000 litrów mleka dziennie, wynika konieczność przeniesienia stacji do innego lokalu. W tym celu Magistrat postanowił wydzierżawić zakłady mleczarskie **„Gordowo"**, obejmujące lokal fabryczny przy ul. Żelaznej 56, wraz z kompletnem maszynowem urządzeniem, lokal biurowy, dwa składy i garaże. Termin dzierżawy trzechletni od dnia 1 września r. b. z prawem przedłużenia na następne 3 lata. Jako zasadę przyjęto, że mleczarnia pod względem sanitarnym będzie prowadzona przy udziale Wydziału Zdrowia.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie i pogodnie przy zmiennem zachmurzeniu nieba. Chłodno. Słabe wiatry północno-zachodnie, potem zachodnie.

Z Państwowego Banku Rolnego. Z powodu przenoszenia biur Oddziału Głównego Państwowego Banku Rolnego do nowego, własnego gmachu przy ul. Nowogrodzkiej 50, biura tego Oddziału we wtorek 7 b. m. będą nieczynne, z wyjątkiem kasy wekslowej, która funkcjonować będzie w tym dniu w nowym lokalu, wzwykłych godzinach urzędowych.

Rozstrzygnięcie konkursu Zarządu Głównego L.O.P.P. na broszurę propagandową. W dniu 20 lipca r. b. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, poświęcone rozpatrzeniu prac, nadesłanych na konkurs Zarządu Głównego LOPP na wzorowe opracowanie 3-ch tematów. Uchwalono: 1) przedłużyć termin nadsyłania prac p. t. „Zastosowanie lotnictwa w życiu współczesnem" i „Udział wojska i społeczeństwa w obronie lotniczej kraju"—do 15 października 1928 r., 2) z kolei zajęto się pierwszą broszurą konkursowa p. t. „Dlaczego musimy mieć silne lotnictwo?". Jednocześnie uznano za najlepszą i bezwzględnie nadającą się do druku pracę, opatrzoną godłem „A.B.C.", przyznając jej nagrodę w sumie 500 zł. Ponadto zakwalifikowano do zakupienia prace, opatrzone godłami „Boruta" i „Stefan Zawora". Po otwarciu kopert okazało się, że autorem nagrodzonej pod godłem „A.B.C." jest p. Władysław Baliński autorami zaś prac zakwalifikowanych do zakupienia: inż. Zygmunt Troniewski (godło „Boruta"), p. Adam Niemojewski (godło „Stefan Zawora").

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 3 lipca

Dolar St. Zjedn.	8.88
Belgja	124.11
Holandja	358.35
Londyn	43,29
Nowy Jork	8.90
Paryż	34.90
Praga	26.42
Szwajcarja	171.64
Włochy	46.65
Wiedeń	125.78

Papiery procentowe.

Dolarówka 88.50—88.25. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.50. 5% L. Z. Warsz przedw. 58.75. 4½% L. Z. Warsz przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 179.50—179.50. Bank Dyskontowy 134.50 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 33.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 84.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 78.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 178.00. Gosławice 64.00. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 60.00. Węglowe 97.50. Firlej 67.00. Łazy 6.75. Wysoka 110.00. Polska Nafta —.—. Nobel 33,50. Cegielski. 50.00 Lilpop 41.25 Norblin 230.00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.00 Parowóz 42.00. Ostrowiec A117.00. B121.00 Zieleniewski 122. Rudzki 53.00 Starachowice 53.50 Zawiercie 26.50. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 220.00 — 260.00. Klucze 7.10.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 3 b. m. godz. 10 w.

Akcje bez zmiany.

Dolar amer. 8.98¼. Bank Polski 179.25. Cukier 60.25, Węgiel 97.50, Modrzejów 42.30, Lilpop 41.00, Ostrowiec ser. B I em. 111.00, Rudzki 49.00, Starachowice 53.60.

Rubli 100 złotem 466.

Listy zastawne złotowe utrzymane.

Obroty akcjami małe.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się dnia 6 b. m., t. j. w poniedziałek.

PRACA SPOŁECZNA DLA DZIECKA

Min. Wyznań i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Min. Pracy organizuje przy Państwowem seminarjum dla ochroniarek w Warszawie, roczny (12-miesięcny) *Kurs pracy społecznej dla dziecka.* Kur przeznaczony jest dla wychowawców i wychowawczyń burs i zakładów dla sierot.

Kandydaci (tki) w wieku od 18 do 35 lat winni udowodnić ukończenie seminarjum ochroniarskiego lub równorzędne wykształcenie ogólne (3 kursy seminarjum nauczycielskiego, 6 klas gimnazjum). Przy zapisie należy złożyć następujące dokumenty: świadectwa szkolne, świadcewa pracy, metrykę, świadectwo zdrowia, o ile kandydat nie jest obecnie etatowym pracownikiem państwowym, świadectwo moralności, o ile kandydat nie przechodzi na kurs bezpośrednio ze szkoły państwowej (publicznej), lub nie jest etatowym pracownikiem państwowym, własnoręcznie napisany życiorys i fotografję.

Pierwszeństwo będą miały osoby, mające co najmniej 3-letnią praktykę w bursach lub internatach.

Kurs rozpocznie się 1 września. Nauka bezpłatna. Podania należy składać w Kancelarji, Warszawa, ul. Nowy Świat 19.

W POŚCIGU ZA ZŁODZIEJEM ZRANIONY KULĄ REWOLWEROWĄ

Nocy ubiegłej około godz. 2.30 do mieszkania małż. Maszkiewiczów na paretrze domu nr 62 przy ul. Siedleckiej ktoś zaświecił latarką w okno. Zdziwiony tem Tomasz Maszkiewicz, giser, szybko zerwał się z łóżka i wybiegł na podwórze, przypuszczając, że złodzieje okradają komórki. Tuż za Maszkiewiczem wybiegł syn jego 26-letni Ludwik. Znalazłszy się na ulicy, zauważyli oni sylwetki trzech mężczyzn, uciekających w kierunku wału kolejowego, prowadzącego na Targówek. Nagle rozległ się wystrzał rewolwerowy. Kula ugodziła w okolicę prawej lędźwi syna Maszkiewicza. Na odgłos strzału wybiegła żona Maszkiewicza—Agnieszka która wraz z mężem przeniosła rannego syna do mieszkania. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który po nałożeniu opatrunku, przewiózł rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawca postrzelenia i jego towarzysze zdołali umknąć.

Na chwilę przed tym wypadkiem prawdopodobnie ta sama szajka złodziei dokonała kradzieży w pobliskim domu nr. 58 przy ul. Siedleckiej skąd przez okno na parterze skradli z mieszkania Andrzeja Wiercigrocha 15 sztuk niewykończonych jeszcze koszul męskich. Niezwłocznie zarządzono obławę, która nie dała narazie pożądanego wyniku.

NIESZCZĘŚLIWE PRZYGODY TAKSÓWKI

Wczoraj o godz. 7.40 na ul. Zygmuntowskiej, przed szpitalem Przemienienia Pańskiego, taksówka nr 560, prowadzona przez szofera Olkowskiego Franciszka, najechała na przechodzącego przez jezdnię Jarosława Plebaniaka lat 18. Plebaniak uległ potłuczeniu. Podczas wypadku kierowca Olkowski skręcił gwałtownie w lewo i wpadł na przejeżdżającą w stronę mostu taksówkę nr 2079, prowadzoną przez kierowcę Odrobniewskiego Antoniego. Wskutek zderzenia taksówka Odrobniewskiego uległa skrzywieniu koła i potłuczenia, taksówka zaś Olkowskiego — skrzywieniu osi, zbiciu latarni i trzech szyb. Olkowski został aresztowany.

TRZYLETNIA DZIEWCZYNKA POŁKNĘŁA — DWUGROSZOWKĘ

Trzyletnia Danusia Gonczewska, pozostawiona chwilowo bez opieki w mieszkaniu rodziców przy ul. Królewskiej 31, połknęła monetę 2-groszową. Lekarz ambulatorjum Pogotowia, za pomocą odpowiednich zabiegów, zdołał 2-groszówkę wyjąć z przełyku.

ZAGADKOWA SMIERĆ NIEMOWLĘCIA

Do 15 komisarjatu p. p. zgłosiła się Marianna Jakubczyk (Kawęczyńska 51) i zameldowała, że przed tygodniem oddała sw 7-tygodniowe dziecko na wychowanie mało jej znanej kobiecie, której nazwiska w tej chwili podać nie może. Kobieta ta zgłosiła się przed kilkoma dniami, odnosząc jej dziecko. Kiedy Jakubczyk wzięła dziecko, stwierdziła, że jest ono chore. Dnia 1 b. m. dziecko zmarło. Uważając śmierć dziecka za nienaturalną, Jakubczyk prosiła o wdrożenie śledztwa.

DĄB POWĘDROWAŁ DO ARESZTU

W niemiłej sytuacji znalazła się p. Olga Usowa, zamieszkała na Nowym Świecie 37, gdyż zostawiony jej do sprzedania kołnierz turkowy, wartości 1.000 zł., przez Czesławę Szczepańską, został jej skradziony. Energiczne poszukiwania zakończyły się wreszcie dla p. Usowej pomyślne, gdyż w kilka dni po kradzieży zatrzymano niejakiego Dawida Dąba, nigdzie niemeldowanego, który się do kradzieży przyznał i wskazał pasera Moszka Rozensztoka, któremu skradziony kołnierz sprzedał.

KRADZIEŻ KOMORNEGO Z MIESZKANIA DOZORCY

Dozorca domu przy ul. Złotej 32 zameldował wczoraj w 8 komisarjacie, że skradziono mu z szafy w mieszkaniu pieniądze, zebrane za komorne od lokatorów w wysokości 2.153 zł. Dochodzenie w toku.

USTAWODAWSTWO PRACY T. 1

UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Objaśnienia opracował

Józef Zagrodzki

Radca Min. Pracy i Op. Społ.

Cena zł. 3.—

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA WARSZAWA — WARECKA 9.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, ---- MIESIĘCZNIKI. ----

Ceny niskie.

Warszawa, Warecka 7.

Dr. Jan Ałapin

Królewska 31.

Ch. skórne wener. analizy, niemoc płc. Lecz. światłem. 9—8½. Niezam. i prac. uwzględn.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

Robotnice! Okrycia jesienne od 50 złotych. Raty. Unkiewicz, Hoża 54.

XXX ŚWIATŁO elektryczne i radjo instaluje na spłaty „Ogniwo" ul. Żelazna róg Chłodnej, tel. 508-03. Ładowanie akomulatorów. Magnesowanie i reparacje słuchawek.

MEBLE na raty, nowe, używane, otomany. Najdogodniejsze warunki. Solna 18—4.

Maszyny do szycia Kempisty Company, Warszawa, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Bębenkowe od 240 złotych. Tanio bo skład fabryczny.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

KU LODOM ARKTYCZNYM

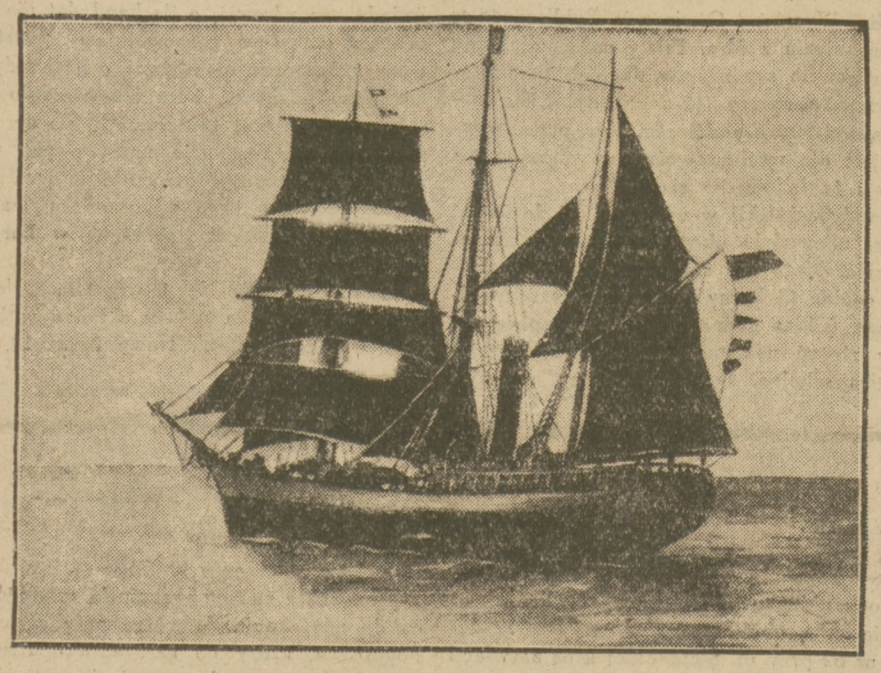

Amerykański badacz podbiegunowy **Byrd** wyruszył kilka dni temu na żaglowcu **„Samson"** ku lodom bieguna południowego

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Szczęście Frania"
Letni
o 8-ej „Druga młodość"

Teatr Narodowy. „Szczęście Frania".
Teatr Letni. „Druga młodość".
Teatr Polski. „Hokus - Pokus".
Teatr Mały. „Prawdziwa miłość".
Teatr Praski. Dziś „Pociąg-widmo".
Teatr „Qui Pro Quo". Dziś rewja p. t. „Rozruszaj się".
Teatr Morskie Oko, Jasna 3. W dalszym ciągu rewja letnia p. t. „To trzeba zobaczyć".
„Czerwony As". „Pan minister na inspekcji".
Teatr Regjonalny. W gmachu Związku Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20, codziennie „Wesele na Kurpiach", sztuka ks. Skierkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Światu i Al. 3-go Maja od godz. 3 — 7 a od godz. 7 w kasie teatru.
Teatr Bagatela „Wesoły Ul". Rewja „Servus Bagatela"!
Luna Park w Ogrodzie Zoologicznym otwarty codziennie od rana do północy. Dziś program atrakcyj i popisy Indjan i Cowbojów.
Przedstawienia baletowe w teatrze na wyspie w Łazienkach odbędą się, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów, jutro o g. 12 w poł. i o 4 pop. o nader urozmaiconym programie.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 16.35. Przerwa. 16.35 — 17.35. Program dla dzieci. 17.35 — 18.00. „O historji obrazu Ostrobramskiego." 18.00 — 18.45. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.45 — 19.00. Przerwa. 19.00 — 19.20. Rozmaitości 19.20 — 19.20 Przerwa. 19.35 — 19.55 Odczyt „Nowoczesne sposoby reklamy". 19.55 — 20.15. Komunikaty i Nadprogram. 20.15. Koncert wieczorny Orkiestry Filharmonji Warsz., organiz. z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tad. Mazurkiewicza, Henryka Żelska (śpiew) i Wanda Hakowska (recyt.). W przerwie biuletyn „Messager Polnais" w jęz. franc. 22.00 — 22.30. Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

JUTRO.

10 15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Wilna. 12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.55. Przerwa. 15.55 — 16.00 Komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20 Odczyt „Ciekawe doświadczenia rolnicze w Danji". 16.20—16.40. Odczyt „Uprawa i nawożenie ozimin". 16.40 —17 00 Odczyt: „Konkursy rolnicze młodzieży wiejskiej". 17.00 — 18.30 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej, org. wespół z Wydz. Oświaty · Kultury Magistratu Warszawy. 18.30 — 8.50 Rozmaitości, występ art. dram. W. Pawłowskiego. 18.50 — 19.15 „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji". 19.15 — 19.45 Przerwa. 19.45 —20.10 Odczyt „O wozach rakietowych i o komunikacji międzyplanetowej". 20.15 Koncert wieczorny popularny, org. przez orkiestrę Filharmonji Warszawskiej wespół z Polskie Radjo. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05— 22.30 Komunikaty: PAT, policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

OSTATNIA PODRÓŻ LOEWENSTEINA

Fotografja nasza przedstawia pogrzeb szczątków głośnego finansisty belgijskiego Löwensteina. Pogrzeb ten odbył się parę dni temu w Brukseli.

NURMI ZNOWU ZWYCIĘSCĄ

Nurmi i Ritola w finiszu na 10.000 metrów.

ZWYCIĘSTWO KONOPACKIEJ

P. HALINA KONOPACKA
w chwili rzutu dyskiem na 39,62 metrów którym to rzutem ustaliła nowy rekord olimpijski.

Z OLIMPJADY

Anglik **Love** przybywa pierwszy do mety w biegu na **800 metrów.**

Czasopisma nadesłane

INFORMATOR POCZTOWO - KOLEJOWY.

W ostatnich dniach opuścił prasę *„Informator Pocztowo - Kolejowy"*, wydany bardzo starannie przez Warszawski Instytut Wydawniczy *„Polonia"* (Warszawa, ul. Żórawia, 24, tel. 23-16).

To jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo zawiera, opracowany według najnowszych urzędowych danych, spis wszystkich gmin Rzeczypospolitej Polskiej ze wskazaniem przynależności ich do powiatu, województwa, urzędu pocztowego, urzędu telegraficznego oraz z podaniem najbliższej stacji kolejowej.

Ponadto „Informator" zawiera wiadomości, dotyczące komunikacji wodnej i lotniczej, taryfy pocztowe, telegraficzne, kolejowe i t. p., a także wszelkie inne informacje z zakresu lokomocji i transportu towaróów.

Źródłowe i ścisłe opracowanie tego podręcznika adresowego pozwala mniemać, że odda on wielkie usługi sferom handlowym i przemysłowym oraz wszelkiego rodzaju urzędom i instytucjom przy adresowaniu korespondencji i wszelkich przesyłek pocztowych i kolejowych.

OTWARCIE OLIMPJADY

Fotografja nasza przedstawia tłumy śpieszące na uroczystość otwarcia Olimpjady w stadjonie amsterdamskim.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Dziś odbędą się w Warszawie następujące zawody:

Boisko Skry — godz. 17 Ruch — Pocisk (mistrz kl. A), godz. 15 przedmecz.

Boisko Legji — godz. 17 Makabi — Polonia Ib (mistrz. kl. A), godz. 15 przedmecz.

Boisko AZS — godz. 17 Hahoah—Samson, godz. 15 przedmecz.

Boisko Skry — godz. 17 Ascola—Barkochba (mistrz. kl. B), godz. 15 przedmecz. Mecze te dojdą do skutku, o ile Pocisk nie stawi się na mecz z Ruchem, co jest więcej, niż prawdopodobne.

Boisko I p. radjo — godz. 17 Błyskawica—YMCA.

Boisko Ofic. Szk. Inż. — godz. 17 Sturm—Promień.

Agrykola — godz. 17 dokończenie zawodów eliminacyjnych głuchoniemych.

Pływalnia AZS (park Skaryszewski) godz. 10 policyjne zawody pływackie.

R.K.S. „ŚWIT" ZNÓW PRACUJE INTENSYWNIE.

Jutro o godz. 8 rano na szosie Grójeckiej w Piasecznie Robotniczy Klub Sportowy „Świt" organizuje zawody kolarskie na przestrzeni 200 kilometrów. Start biegu na ul. Kolejowej nr 3 w Piasecznie. Wyjazd gości i osób zainteresowanych kolejką Grójecką—Mokotów.

Zarząd klubu RKS „Świt", rozumiejąc potrzebę trenowania swych zawodników do biegu dookoła Polski „Tour de Polone" — urządza bieg na dystansie 200 kilometrów.

By módz wyeliminować zawodników, Zarząd klubu RKS „Świt" urządza obóz, w którym, pod okiem sędziów i trenerów, zawodnicy będą uprawiać gimnastykę „Bücka", wyjazdy w tereny, masaże, kąpiele itp.

Po ukończeniu obozu Zarząd klubu będzie mógł z całą pewnością zapisać swych zawodników do tak gigantycznego biegu

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE ZA MOTORAMI NA DYNASACH.

Biegi za prowadzeniem motoru oddawna są atrakcją kolarskich programów. Sportowa publiczność, specjalnie lubiąca te efektowne biegi, będzie miała sposobność obejrzenia jutro o godz. 4 pop. na Dynasach program, poświęcony w większości biegom za prowadzeniem. Dzień ten będzie jednocześnie miarą postępu, poczynionego przez naszych sztajerów: Carley'a, Janocińskiego i Kamińskiego, dzięki porównawczym biegom ze sztajerami zagranicznymi tej miary, jak: Jürgena, Maczynsky i Mühlbach. Szczególnie Garley wzbudza zaciekawienie, ponieważ uzyskiwane przez niego na treningach czasy za leaderem Gędzierowskim wróżą mu pobicie dotychczasowych polskich rekordów. Wraz ze sztajerami zagranicznymi przybywa znany na naszym torze leader Willy Hartwig, Thormann i Wittig, a naszych zawodników prowadzić będą: W. Turowski, Gędziorowski, Jabrzemski i Kowalski. Biegi sprinterowskie dopełnią niedzielne interesujące zawody

WIADOMOŚCI Z OLIMPJADY

Wczorajsze wyniki finałów lekkoatletycznych były następujące: 1500 mtr. 1) Larva (Finlandja) 3:53.2, 2) Ladoumogue (Francja) 3:53.3 3) Purje (Finl.), 4) Wichman (Niemcy, 5) Ellis (Ang.), 6) P. Martin (Szwajcarja), Finał 800 m. pań 1) Batschauer - Radke (Niemcy) 2:16.9, 2) Hitomi 2:17.6, 3) Genzel (Szwecja), 4) Thomson (Canada), 5) Rosenfeld (Kanada), 6) Mc Donald (USA), 7) Dollinger (Niemcy), 8) Kilosówna (Polska). Rzut oszczepem 1) Lundquist (Szwecja) 66:60, 2) Szepes (Węgry) 65.25, 3) Sunde (Norwegja) 63.97, 4 Idettu (Finl.) 63 66, 5) Schlokat (Niemcy) 63.40, 6) Pentila (Finl.) 63.20. Trójskok 1) Oda (Japonja) 15.21, 2) Casey (USA) 15.17, 3) Tunlos (Finl.) 15.11, 4) Nambu (Japonja) 15.01, 5) Tulikonen (Finlandja) 14.70, 6) Jarvinen (Finl.) 14.55.

Pierwszą nagrodę w konkursie sztuki zdobył niemiecki architekt Hensel za projekt stadjonu Düsseldorfu.

Körnig i Sholz mają rozegrać powtórnie bieg 200 mtr. o trzecie miejsce.

W szermierczych floretowych finałach jednostkowych konkurencję męską wygrał Gaudin (Francja) przed Casmirem (Niemcy), zaś konkurencję kobiecą Mayer (Niemcy) przed Freeman (Anglja).

Wczoraj odbyło się oficjalne ogłoszenie wyników olimpijskiego koukursu sztuki, przyczem sztandar polski wzniósł się po raz wtóry na maszt, dzięki zdobyciu pierwszej nagrody przez tomik poezji K. Wierzyńskiego „Laur Olimpijski".

WIDOWISKA TEATRALNE W SALZBURGU

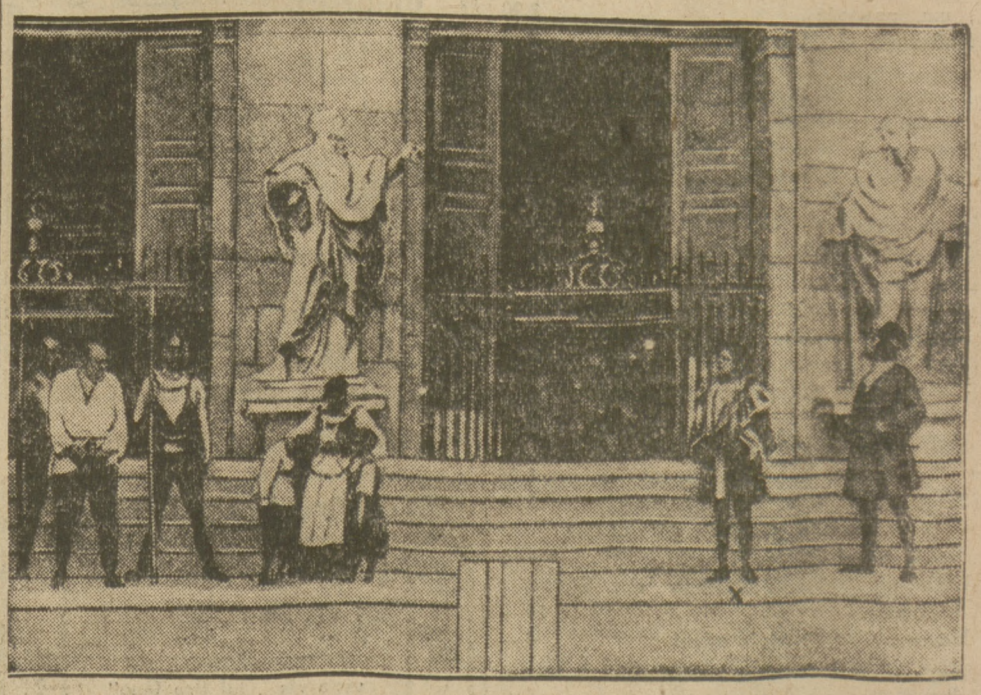

rozpoczęły się pod rezyserją słynnego Reinhardta wystawieniem sztuki Hofmanstala p. t. „Ktokolwiek". Fotografja przedstawia scenę prologu. Na prawo aktor oznaczony (x) to głośny Moissi grający rolę tytułową.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.